

Głos Wielkopolski

Rok II

Poznań, sobota 21 września 1946 r.

P Nr 259 (563)

Wielka mowa Churchilla

B. premier brytyjski proponuje stworzenie Stanów Zjednoczonych Europy

Berna (PAP). W Auli Uniwersytetu w Zurychu b. premier brytyjski Winston Churchill wygłosił wczoraj przemówienie poświęcone zagadnieniom europejskim.

Stwierdził on na wstępie, że niektóre mniejsze narody posunęły się naprzód na drodze do odbudowy swych krajów, lecz na rozległych terenach Europy znajdują się jeszcze wielkie masy głodnych istot ludzkich. Stan ten może doprowadzić do narodzin nowej tyranii. „Wśród zwycięzców — powiedział Churchill — jest istna wieża Babel, a wśród zwyciężonych uroczysta cisza rozpaczy. Wynikło to z tego, że Europejczycy podzieleni są na wiele starych państw i narodów oraz, że

ludy germańskie

zwalczały się wzajemnie i siałą spustoszenie wzdłuż i wszerz“.

Następnie Churchill oświadczył, że istnieje środek który jak za dotknięciem różdżki czarodziejkiej odmieniłby — jego zdaniem — zło na dobre.

Tym uniwersalnym środkiem jest odbudowa jedności Europy przez stworzenie Stanów Zjednoczonych Europy. Churchill: rozwijając swą tezę dochodzi do wniosku, że tego rodzaju regionalna organizacja Europy nie będzie sprzeczną z kartą Zjednoczonych Narodów.

Churchill przyznaje, że winni muszą być ukarani.

„Niemcy muszą być pozbawione możliwości ponownego uzbrojenia się i rozpoczęcia nowej wojny agresywnej,

jednakże — mówił dalej b. premier brytyjski — gdy zostanie to dokonane, musi nastąpić kres karze. Musimy wszyscy odwrócić się od okropnych chwil przeszłości i musimy spojrzeć w przyszłość. Historia uczy,

że ludzkość przeżywa przemiany. Niechaj zapanuje sprawiedliwość, miłosierdzie i wolność“.

Po tych słowach Churchill oświadcza: „Powiem teraz coś, co was zaskoczy. Pierwszym krokiem do odbudowy rodziny europejskiej musi być nawiązanie stosunków między Francją a Niemcami. Jedyne na tej drodze może być Francja odzyskała kierownictwo kulturalne i moralne w Europie.“ W myśl tej tezy Churchill twierdzi, że Francja wraz z Niemcami powinny mieć rolę kierowniczą

w przyszłej regionalnej organizacji Europy. „Z organizacją tą — powiedział Churchill — będą współpracować Imperium Brytyjskie, Stany Zjednoczone Ameryki Płn. i wierze, że również Związek Radziecki.“

W swym przemówieniu Churchill starał się również zrehabilitować Ligę Narodów. Twierdzi on, że Liga Narodów stanowiła załęk przyszłej organizacji regionalnej Europy, a przyczyną jej niepowodzeń był fakt, że państwa, które powołały ją do życia — odstąpiły od jej zasad.

Tymczasowo zwyciężył Byrnes

Wallace pozostaje w rządzie — Oświadczenie ministrów wojny i marynarki USA

Waszyngton (API). Minister handlu Stanów Zjednoczonych Henry Wallace wczoraj wieczorem został przyjęty przez prezydenta Trumana, po czym wydał oświadczenie, stwierdzające, że pozostaje w rządzie, lecz, że nie wygłosi żadnego przemówienia politycznego do końca konferencji paryskiej.

Zgodnie z wiadomościami z Paryża nie oczekuje się tam żadnego oświadczenia ministra Byrnesa. W kołach waszyngtońskich, zbliżonych do Białego Domu podkreśla się jednak, że pryncypalnie tymczasowo zwyciężył punkt widzenia ministra Byrnesa. Oczekuje się przy tym, że prezydent Truman wyda nowe oświadczenie popie-

rające politykę zagraniczną ministra Byrnesa, by wzmocnić pozycję delegacji amerykańskiej na konferencji pokojowej.

Do ostatniej chwili krążyły sprzeczne pogłoski na temat zamiarów Wallace'a. Wczoraj po południu jeden z senatorów demokratycznych powołując się na dobrze poinformowane koła, oświadczył, że Wallace zgłosi swą rezygnację. Wczoraj wieczorem amerykański minister wojny, Robert Patterson i minister marynarki, James Forrestal wystosowali wspólny list do prezydenta Trumana, stwierdzający, że oświadczenie Wal-

lace'a jest bezpodstawne. List ten odnosił się szczególnie do ustępu mowy ministra handlu, w którym oświadczył on, że „szkoła ludzi o zapędach militarystycznych propaguje wojnę prewencyjną lub atak na Rosję jeszcze w obecnym okresie kiedy Rosja nie posiada bomb atomowych“. Obaj ministrowie stwierdzają w swym liście, że nie ma żadnego odpowiedzialnego oficera armii lub marynarki, który by kiedykolwiek propagował lub proponował plan ataku na Rosję. List został wręczony w Białym Domu bez komentarza.

„Zwycięstwo sprawności politycznej“

Waszyngton (PAP). Drażliwa sytuacja, jaka powstała w Waszyngtonie, w związku z konfliktem wywołanym oświadczeniami ministra handlu Wallace'a — znalazła chwilowe rozwiązanie. Min. Wallace wbrew krążącym ostatnio pogłoskom pozostaje w gabinecie.

Obserwatorzy polityczni, zbliżeni do Białego Domu określają to rozwiązanie jako „zwycięstwo sprawności politycznej“. Spodziewają się oni, że właśnie ze względu na zasadę sprawności w polityce — minister spraw zagranicznych Byrnes zgodzi się na zasiadanie w jednym gabine-

cie z Wallace'em — „człowiekiem, który dezawuuje linię polityczną Trumana i Byrnesa“.

„New York Times“ w artykule wstępnym poświęconym „rozjemcy“, staje na stanowisku, że dopóki Wallace jest członkiem rządu, nie ma prawa korzystać z nieograniczonej wolności słowa. Mógłby on wypowiadać swe prywatne poglądy na politykę zagraniczną USA — dopiero po opuszczeniu gabinetu, gdyż jak pisze dziennik: „polityka zagraniczna USA nie może sobie pozwolić na to, by dwaj członkowie tego samego rządu stali na gruncie sprzecznych zasad polityki zagranicznej“.

Przyjacieli wierni zobowiązaniom

Wielką była radość Niemców po sztutgartkim wystąpieniu ministra Byrnesa. Nie zdołały jej przypomnieć ostre słowa krytyki niektórych amerykańskich publicystów i polityków, wiernych polityce prezydenta Roosevelta. Bo jednak nie oni decydują obecnie o kierunku polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Dopiero oświadczenia przedstawicieli Francji i Związku Radzieckiego stłumiły nagle wybujałe nadzieje niemieckie.

Tuż po wystąpieniu ministra Byrnesa ambasador francuski w Polsce Garreau potwierdził w całej rozciągłości słuszność naszych pretensji do terenów zdanym min. Byrnesa „spornych“, na których już osiadł polski chłop, inteligent, robotnik i rzemieślnik. Przy tym ambasador Garreau nie brał pod uwagę tylko naszych interesów, bo miał na uwadze również interes europejski. Akcentując to, co jest dla życia naszej części świata najważniejsze: pokój w Europie — Garreau sformułował tylko tę prostą prawdę, że dla Europy odbudowa Polski i rozwój Ziemi Odzyskanych ma większe znaczenie niż odbudowa Niemiec.

Jeszcze jaśniej, jeszcze mocniej wypowiedział się w tej sprawie minister spraw zagranicznych Zw. Radzieckiego, Mołotow. Jego oświadczenie jasno określa stanowisko Związku w sprawie naszej granicy zachodniej. Rząd radziecki trwa zdecydowanie i twarde na straży uchwał poczdamskich, których interpretacja nie może być dwójaka — stwierdza Mołotow. Konferencja Poczdamska była kontynuacją poprzednich narad w Jaltie. W stosunku do granic polskich zatwierdziła ona to tylko, co w Jaltie już postanowiono, mianowicie przekazanie Polsce terytoriów pomniejszych na wschód od Odry i Nisy. Udzielił przedstawicieli rządu polskiego w naradach trzech mocarstw jest dalszym dowodem, że w Pocdamie decydowano faktycznie o granicach polskich.

Z uchwałą wytyczającą granicę zachodnią Polski na linii Odra—Nisa, było ściśle związane postanowienie, dotyczące przesiedlenia ludności niemieckiej z terytoriów przyznanych Polsce do Niemiec. Akcja wysiedlenia jest na ukończeniu i została przeprowadzona za zgodą wszystkich trzech

moocarstw. W ten sposób — stwierdza minister Mołotow — zostało ustalone, że taka, a nie inna ma być granica Polski. Zatwierdzenie jej przez konferencję pokojową jest tylko formalnością. Konferencja nie może tu nic zmienić, bo byłoby to przekreśleniem autorytetu mocarstw i zasad sprawiedliwości, bo — wreszcie — nie pozwalają na to za aprobatą mocarstw, dokonane fakty: przesiedlenie milionów ludzi i zagospodarowanie ziem nadodrzańskich przez Polskę.

To jasne i zdecydowane stanowisko Związku Radzieckiego kładzie kres nadziejom niemieckim. Związek Radziecki wprawdzie nie jest jedynym mocarstwem, decydującym o nowym obliczu politycznym Europy. Ale to pewne, że nie można kształtować nowej mapy Europy bez niego i wbrew jemu. Możemy tedy z całym spokojem kontynuować naszą pracę na Ziemiach Odzyskanych. W obronie naszej granicy zachodniej prócz zjednoczonego w tym wypadku narodu polskiego stoją naturalni sprzymierzeńcy Polski: Francja i wszystkie państwa słowiańskie z potężnym Związkiem Radzieckim na czele.

Stare polskie przysłowie głosi, że „przyjaciół poznaje się w potrzebie“. W latach wojny Polska była w oczach zachodu „natchnieniem narodów“. Dziś ceną naszej krwi przestaje być pozycja czynna w rachunku naszych zachodnich aliantów. Dziś doznaje ich opieki wczorajszy wspólny wróg, a kosztą tej opieki ma ponosić Polska. Trzy z mocarstw wspólnie ustalają naszą granicę — z tym, że otrzymamy Mazury, Pomorze i Śląsk. Dziś tylko jedno mocarstwo jest bez zastrzeżeń wiernie tym swoim zobowiązaniom wobec Polski. Tym mocarstwem jest Związek Radziecki.

W polityce nie można wybierać sobie przyjaciół. Ten przyjaciel — kto rozumie, uznaje i popiera nasze konieczności. Naszą życiową koniecznością jest utrzymanie granicy na Odry i Nisie, bo od tego zależy byt niepodległy i przyszłość narodu. Ten więc naszym przyjacielem, kto tej granicy wspólnie z nami broni, a kto ją kwestionuje i atakuje — ten nasz wróg.

Uchwały władz Stronnictwa Pracy

W sprawie wyborów do Sejmu

Warszawa (PAP). Prezydium Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy i Komitet wykonawczy Zarządu Głównego SP, na posiedzeniu w dniu 18 bm. przyjęły rezolucję stwierdzającą:

Naród Polski stoi w obliczu dwóch zadań fundamentalnych dla istnienia i rozwoju państwa polskiego. Pierwsze z nich to zadanie utrwalenia granicy zachodniej na Odry i Nisie wbrew zakusom międzynarodowych czynników, popierających wyraźne dążenia do odbudowy imperium niemieckiego. Drugie zadanie — to odbudowa sił gospodarczych narodu według zasad ustrojowych, na których opiera się projekt narodowego planu gospodarczego.

Ogrom tych zadań wymaga konsolidacji wszystkich sił żywnotnych narodu i uniknięcia ostrych starć politycznych. Dlatego też Prezydium Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy i Komitet Wykonawczy Zarządu Głównego SP, uważa blok wyborczy 6-ciu stronnictw za konieczność historyczną naszego narodu.

W sprawie komunikatu Episkopatu

Komunikat plenarnej konferencji Episkopatu, odbytej na Jasnej Górze w dniu 9 i 10 września zajmuje się między innymi „fermentem jaki się dokonał w partii politycznej, która w programie swoim postawiła obronę światopoglądu katolickiego i realizację programu chrześcijańsko-społecznego“.

Komunikat wyraża obawę czy kierownice czynnik tej partii dają Kościołowi „istotną gwarancję, aby przez te partie w nowym układzie myśli i zasady katolickie doznały pewnego i trwałego ubezpieczenia“.

Ponięważ chodzi tutaj niedwuznacznie o Stronnictwo Pracy, a niżej podpisani stanowią władze tego stronnictwa i pod ich adresem wyrażona jest ta obawa — przeto czujemy się w prawie i w obowiązku zabrania głosu. Musimy zrobić to publicznie, a to z tego względu, że prasa innych stronnictw skwapliwie zniekształca treść

Stronnictwo Pracy jako stronnictwo o programie chrześcijańsko-społecznym ma wielkie zadanie co do realizacji narodowego planu gospodarczego. Stronnictwo Pracy będzie dążyć by wielkie siły wiary tradycyjnej nie były siłami oporu i negacji, lecz by stały się motorem wewnętrznym mas milionowych narodu budującego w planowym wysiłku koleje, domy, turbiny, traktory, fabryki, szkoły, szpitale i lotniska. Równocześnie Stronnictwo Pracy widzi swoją rolę w związku z nowym ustroju demokratycznej Polski twórczej inicjatywę prywatnej w rytmie planu ogólnego. Jest to zadanie normalizacji i utrwalenia stosunków w Polsce, które Stronnictwo Pracy jako stronnictwo środka uważa za swoje podstawowe zadanie. W imię tych potrzeb istotna dla Stronnictwa Pracy jest nie walka wyborcza jako taka, ale przeprowadzenie możliwie największej liczby posłów do przyszłej reprezentacji parlamentarnej.

Kongres Stronnictwa Pracy odbędzie się 17 listopada w Warszawie.

komunikatu Episkopatu, odbierając mu ten głęboki sens, który on w samej rzeczy posiada.

Biskupi bowiem nie stwierdzają, że partia nie daje gwarancji zabezpieczenia myśli i zasad katolickich. Ich obawa i troska dotyczy jedynie tego czy ta gwarancja jest „istotna“, a zabezpieczenie „pewne i trwałe“. W tym zaś względzie, mi działacze Stronnictwa Pracy podzielamy te obawy, a troska biskupów jest naszą troską — z tym tylko zastrzeżeniem, że przyczyna naszych trudności leży gdzie indziej i poza nami. Jako działacze praktyczni musimy realizować zasady programowe w określonych warunkach gospodarczych, społecznych i politycznych. To są te warunki, które wykreślała polską rację stanu, której jako Polacy ani nie widzieli ani przekreślić nie możemy. Z potrzebami polskiej racji stanu, z dniem codziennym nowej Polski musimy

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej)

Grotewohl żąda plebiscytu

Rostok (ZAP). Przewodniczący centralnego zarządu SPD Grotewohl, na dwóch zgrupowaniach w Rostoku omawiał przyszły ustrój państwa niemieckiego. Powiedział on m. in.:

„Warunki życiowe Niemiec nie są ani angielskie, ani amerykańskie, francuskie, czy rosyjskie, a tylko niemieckie. Dlatego czynimy sobie plebiscyt nad pytaniem jedności niemieckiej. Przyszła demokracja w Niemczech w żadnym wypadku nie może być z rodzaju republiki weimarskiej, która ostatecznie była republiką bez republikanów i sama sobie ukula broń, przez którą później zginęła”.

Grotewohl mówił dalej: „Rewolucja roku 1918 nie zniszczyła wielkiego kapitału i dlatego umożliwiła dyktaturę kapitału, ukrytą za demokratycznymi pozorami. Dlatego trzeba było odebrać władzę polityczną i gospodarczą wrogom demokracji. Na zachodzie Niemiec zebrały się jednak wszystkie siły, które są przeciwne postępowi, demokracji i pokojowi. Musimy wyteżyć wszystkie siły, aby tym kołom odebrać moc. Dlatego sadzimy, że plebiscyt nie może być ostatnim aktem, ale początkiem rozwoju. Chodzi o pytanie, czy chcemy mieć tryznaście ojczyzn, czy ojczyznę jedną i jednolitą”.

Amerykianie zwoją żywność dla Niemców

Berlin (API). W Bremie wylądował frachtowiec amerykański wiozący 7620 ton mąki dla

Debata o polityce zagranicznej Wielkiej Brytanii

London (API). Według wiadomości z kół dobrze poinformowanych, minister Bevin dokona w październiku otwarcia wielkiej debaty na temat polityki zagranicznej W. Brytanii w parlamencie.

Dostaniemy obuwie na kartki

Warszawa (PAP). Stosownie do całorocznego planu rozdziału obuwia i artykułów włókienniczych na karty odzieżowe w 3-cim kwartale br. został ugodniony następujący podział: Artykuły wełniane otrzymają województwa łódzkie, m. Łódź, lubelskie, białostockie i pomorskie. Artykuły bawełniane województwa śląsko-dąbrowskie, pomorsko-zachodnie i mazurskie. Artykuły dzianinowe: m. st. Warszawa i woj. krakowskie. Obuwie: woj. kieleckie częstochowskie, gdańskie, poznańskie, rzeszowskie i

Konstytucja francuska bliska uchwalenia

Paryż (API). Francuskie Zgromadzenie Narodowe będzie odbywało posiedzenie 3 razy dziennie, nie wyliczając niedziel, aby w poniedziałek zatwierdzić ostatecznie projekt konstytucji francuskiej. Projekt ten oddany zostanie pod głosowanie narodowe 13 października. Wybory powszechne mają się odbyć 10 listopada.

Wojska brytyjskie strzelają do ludności cywilnej w Abisynii

Moskwa (PAP). Agencja TASS donosi z Kairu, że według nadeszłych tam wiadomości, angielskie wojska kolonialne, znajdujące się w Abisynii strzelają w Erytrei do miejscowej ludności cywilnej.

W wyniku strzelaniny 70 osób zostało zabitych.

Niemcy — członkami bandy ukraińskiej

106 bandytów zabitych i rannych

Kraków (PAP). W rejonie Jamna Góra — Kraszewica oddziały Wojska Polskiego rozbiły bandę ukraińską. W wyniku walki 106 bandytów zostało zabitych i rannych. Zdobyto dużą ilość

niemieckiej ludności w amerykańskiej strefie okupacyjnej.

Zbrodniarze hitlerowscy przed Sądem rzymskim

Rzym (API). Zgodnie z oświadczeniem alianckich władz wojskowych b. marszałka Koeseiling

Ostateczne wyniki wyborów w strefie brytyjskiej

Hamburg (ZAP). Po ostatecznym obliczeniu głosów przeprowadzonych wyborów w strefie brytyjskiej okazało się, że siła Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej jest tylko nie wiele większa od wpływów Partii Socjalistycznej. Wszystkie inne partie razem wzięwszy nie uzys

kały tyle głosów, ile każda z poprzednio wymienionych. Szczegółowe wyniki są następujące: CDU — 7.215.714 głosów, SPD — 6.622.956, niezależni 2.782.353, LPD — 1.055.289, KPD — 740.385, Centrum — 623.482, konserwatyści — 19.012.

Zlikwidowanie grupy „Czarnej ręki“

Berlin (ZAP). Sowieckie władze wojskowe zlikwidowały niemiecką tajną organizację wojskową, która uprawiała propagandę antysowietyczną oraz dokonywała napadów. Do grupy tej, nazywającej się „Czarną ręką“, należała miao-

dzię hitlerowska. Przywódcą jej Horst Schulz oraz 8 towarzyszy, zostali skazani na śmierć. Dowodami rzeczowymi w procesie był jeden karabin maszynowy, kilka rewolwerów oraz tyśiące naboł.

Echa oświadczenia Molotowa

WE FRANCJI

Paryż (PAP). Oświadczenie ministra Molotowa w sprawie nienaruszalności granic zachodnich Polski jest przedmiotem artykułów wstępnych szeregu dzienników paryskich. „Le populaire” zamieszcza obszerny artykuł, w którym czytamy: „Narodem, który nie ma w tej sprawie prawa podnieść najmniejszego protestu jest naród niemiecki, ponieważ on właśnie usiłowa-

żanektować połowę Europy. Naród Polski był złupiony, masakrowany i dziko torturowany przez armie niemieckie. Jeżeli pragnęło się zachować prawo rewizji granic, trzeba było to zrobić nie teraz a wtedy, gdy Polska przesiadła milion Niemców, aby zastąpić ich przez milion Polaków”. W konkluzji autor przypomina, że Śląsk był jednym z głównych arsenałów Niemiec. „Paris Matin” pisze, iż jest rzeczą niezaprze-

Pokazy lotnicze w Pradze

Praga (PAP). W Pradze odbyła się największa powojenna impreza lotnicza, która zgromadziła na lotnisku w Ruzyniu około 500.000 osób. Największym zainteresowaniem publiczności cieszyły się pokazy akrobaticzne lotników czeskich i angielskich, samoloty o napędzie rakietowym osiągające szybkość 1000 km na godzinę oraz „latająca twierdza” amerykańska, która zrzuciła pierwszą bombę atomową na Hiroshimę. W czasie pokazu lotów szybowcowych jeden z aparatów strącony został siłą wiatru na ziemię, grzebiąc pod sobą jednego z najlepszych czeskich konstruktorów i lotników szybowcowych Piedemana.

Egipt wznowia rokowania z Anglią

London (PAP). Jak donosi z Aleksandrii agencja Reutersa, egipskie koła polityczne są zdania, że powrót króla Faruka z wycofki po Morzu Śródziemnym związany jest z formalnym wznowieniem rokowań anglo-egipskich. Chociaż podobno 1 czy 2 członków delegacji egipskiej sprzeciwiło się ostatnim propozycjom brytyjskim w sprawie rewizji traktatu między Wielką Brytanią a Egiptem, premier Sidky pasza ma nadzieję, iż uda się pomyślnie zakończyć wspomniane rokowania.

TASS prosi władomości „New York Times“

Moskwa (PAP). Prasa radziecka zamieszcza sprostowanie agencji TASS treści następującej: „Amerykański dziennik „New York Times” zamieszczył w tych dniach depeszę swego korespondenta w Rzymie, zawierającą wiadomości o tym, iż dwa pułki rosyjskie znajdują się rzekomo w Albanii i rozwaterowane są wzdłuż granicy greckiej i że wyspa Sasono została rzekomo przekazana w tajemnicy przez Albaniję Związкови, Radzieckiemu i przekształcona w wielką bazę lotniczą oraz szereg innych tego rodzaju bajek. TASS upoważniony został do stwierdzenia, że wszystkie te wiadomości są od początku do końca wymyślone i mają najdokładniej na celu usprawiedliwienie i zamaskowanie prowokacyjnej działalności greckich monarcho-faszystów na granicy albańskiej”.

Żydzi szukają porozumienia w sprawie Palestyny

Jerozolimka (PAP). Rzecznik Agencji Żydowskiej oświadczył we wtorek, że jakkolwiek stanowisko Agencji Żydowskiej wobec konferencji londyńskiej w sprawie Palestyny nie uległo zmianie, czynione są próby znalezienia wyjścia celem osiągnięcia porozumienia. Rzecznik dodał: „Wyjście jest, że rząd brytyjski jest gotów na ponowne rozpatrzenie decyzji w sprawie przywódców żydowskich, przewijających obecnie w obozie w Latrun”.

Nasza gospodarka

Ogólnokrajowa Wystawa Państwowego Przemysłu Spożywczego

Dnia 25 września br. zostaje otwarta w Warszawie przy ul. Koszykowej 55 w gmachu Politechniki Warszawskiej pierwsza, powojenna Ogólnokrajowa Wystawa Państwowego Przemysłu Spożywczego, organizowana przez Centralny Zarząd Państwowego Przemysłu Spożywczego w Ministerstwie Apropiacji i Handlu.

Wystawa przez zebranie bogatego materiału statystycznego zobrazuje zwiedzającym nasz dobrobyt na polu przemysłu spożywczego, pokazuje cośmy już dokonali i jakie mamy plany i zamierzenia na okres najbliższych lat trzech. Zwiedzający zapoznają się z produkcją poszczególnych działów Państwowego Przemysłu Spoży-

czego, które reprezentowane będą przez 10 Zjednoczeń.

Każdy zwiedzający będzie mógł nabyć produkty Państwowego Przemysłu Spożywczego w kioskach sprzedających. Na terenie wystawy czynne będą: kawiarnia, restauracja i winiarnia, gdzie będzie można skosztować piwa i napoje, przyrządzone wyłącznie z produktów Państwowego Przemysłu Spożywczego.

Przyjeżdżający spoza Warszawy w powrotnej drodze korzystać będą z 66 proc. zniżek kolejowych, jakie otrzymają po okazaniu biletu przyjazdu.

Oszczędź transport kolejowy

Zbliżające się zwiększone przewozy jesienne na P. K. P. (przewozy węgla, akcja ziemniaczana, przewozy buraków w okresie jesiennej kampanii cukrowej itp.) stawiają P. K. P. przed poważnymi zadaniem. Ilość czynnego taboru kolejowego jest wciąż jeszcze niedostateczna i wzrastające z każdym dniem zapotrzebowanie zaspakajane jest z największym trudem.

Z względu na trudności transportowe kolei w sezonie jesiennym, szczególnie dotkliwym, Ministerstwo Komunikacji apeluje do wszystkich nadawców i odbiorców, aby korzystając z transportu kolejowego jak najekonomiczniej go planowali, celem uniknięcia zbędnych przetrzeń i przewożeń.

Szczególną uwagę należy zwrócić na konieczność przyspieszenia prac naladunkowych i wyładunkowych; wobec szczupłości posiadanego taboru, P. K. P. będą mogły sprostać zmożonemu w okresie jesiennym zadaniom przewoźnym jedynie przez przyspieszenie obrotu wagonów i przy najdalej idącym ze strony społeczeństwa zrozumieniu potrzeby oszczędzania transportu kolejowego.

„Wieczna“ dętka rowerowa

Przemysł polski notuje coraz to nowe wynalazki robotników, które z jednej strony świadczą o pełnym zainteresowaniu nastawieniu do pracy, z drugiej zaś ułatwiają wytwórczość, względnie przyczyniają się do polepszenia jakości produkowanych towarów.

Ostatnio pracownik Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego dr. Stanisław Karpiński skonstruował nowy typ dętki rowerowej tzw. dętki korkowej. Dętka ta jest niewrażliwa na wszelkie przebiecia, nie wymaga ani pompowania ani też latania. Sporządzona jest ona z klinów korkowych, które są bardzo wytrzymałe, związane z dnem obręczy i połączone ze sobą za pomocą kleju wodoodpornego. Dętka nadaje się znakomicie do podróży na dalekie odległości — zarówno na drogi gładkie, jak i na szosy bite oraz wjeżdżanie na ścieżki. Jedna dętka korkowa wystarcza na okres 5-ciu lat przy jeździe codziennej 5 kilometrów. (s)

Polonia amerykańska dla rolnictwa polskiego

Stowarzyszenie „The Rebuilders of Poland” zorganizowało w St. Zjednoczonych zbiórki traktorów, maszyn i narzędzi rolniczych oraz koni i bydła. Zbiórka przeprowadzana jest głównie wśród Polonii Amerykańskiej. Transportem darów zajmie się UNRRA, a na terenie Polski oddziałem nadsyłanych darów do właściwych odbiorców, zgodnie z życzeniami ofiarodawców, zajmie się Min. Rolnictwa i Reform Rolnych.

Dotychczas nadeszło kilkanaście traktorów. W drodze znajduje się 50 koni. Według oceny Polskiej Misji Ekonomicznej w Waszyngtonie możemy otrzymać ta droga znaczne ilości koni (ok. 10.000), traktorów i maszyn rolniczych.

W. K.

Zapomniane dzieci Poznania

Poznań posiada zapomniane dzieci. Słowa te brzmią jak paradoks w mieście, posiadającym coraz aktywniejsze tempo życia, tu, gdzie zobowiązuje dobra opinia zdobyta przez twórcę pracujące społeczeństwo. Wiemy przecież, jak sprężyste zorganizowano u nas szkolnictwo mimo wielu przeszkód i ogromnych braków, wiemy też, że władze miejskie kosztami wielu milionów złotych dźwigają z ruin uszkodzone gmachy szkolne. Jeśli mimo to uszkoda mówić o zapomnianych dzieciach, to czynimy to z głębokim przekonaniem w pozytywne nastawienie władz miejskich oraz samego społeczeństwa, przywykłych do szybkiego niwelowania niedomagań stanowiących ujemne pozycje naszego życia.

Zapomnianymi dziećmi Poznania są dzieci z opóźnionym rozwojem. Są to dzieci najbardziej niebezpieczne i najbardziej nieszczęśliwe, bo upośledzone fizycznie lub umysłowo, niedorozwinięte, z wadami mowy, dzieci nerwowe, nie posiadające zdolności do nauki lub uzdolnione w jednym tylko kierunku, wreszcie zdradzające rozmaite skłonności. Dzieci takie wymagają specjalnej opieki nie tylko ze strony rodziców, lecz co najważniejsze ze strony nauczycieli specjalistów, spełniających trudny obowiązek wychowania ich za pomocą odpowiednich metod i przy użyciu rozmaitych pomocy naukowych. Środowiskiem wychowawczym dla dzieci z opóźnionym rozwojem, środowiskiem jedynym, który może te biedne dzieci przywrócić życiu, jest szkoła specjalna.

Warunki skutecznej pracy

Przed wojną istniały w Poznaniu dwie szkoły tego typu, jedna na Garbarach, druga przy ulicy Grunwaldzkiej 3. Z nauki w szkołach specjalnych korzystało 265 dzieci. Obie szkoły były bogato wyposażone w pomoce naukowe, a co najważniejsze posiadały warunki odpowiednie dla spełniania swych zadań.

Dla wyjaśnienia tych słów trzeba dodać, że praca nad dziećmi w szkole specjalnej odbywa się według zupełnie odmiennych metod, aniżeli w każdej szkole powszechnej. Szkoła taka musi posiadać nie tylko specjalnie wyszkolony zespół wychowawczy i dostateczną ilość pomocy naukowych, ale i sam jej budynek musi odpowiadać pewnym wymogom, bez których nie jest do pomysłenia osiągnięcie dodatnich rezultatów pracy. Ważnym jest samo położenie szkoły. Budynek szkoły specjalnej musi być mieścić w centralnym punkcie miasta, ze względu na to, że uczniowie szkoły zamieszkuje w rozmaitych dzielnicach i że położenie takie jest znaczącym ułatwieniem dla rodziców doprowadzających dzieci do szkoły. Szkoła specjalna musi mieścić się w budynku służącym wyłącznie jej celom i oddalonym od innych szkół, do których uczęszczają normalne dzieci. Wreszcie budynek szkoły specjalnej powinien być otoczony zielenią, posiadać mały ogród, gdzie możliwe byłoby założenie działek, piaskownicy itp.

Niedoceniana dziedzina wychowawcza

Przed wojną warunkom tym opowiadała w zupełności szkoła przy ulicy Grunwaldzkiej. Posiadając ponadto warsztaty rzemieślnicze, gdzie przygotowywano uczniów do rozmaitych zawodów, corocznie dawała społeczeństwu jednostki wartościowe, przywracając je życiu i rodzinom. Jak wykazała szczegółowa statystyka, prowadzących wypełnianych przez lekarzy i nauczycieli, 16% dzieci opuszczających szkołę zajmowało później samodzielne stanowiska, a dalsze przeszło 50% zajmowało się kupiectwem, rzemiosłem i szeregiem innych dziedzin pracy. Ogółem szkoła specjalna dostarczała spośród swych wychowanków 80% wartościowych jednostek. Tylko 20% dzieci wymagało dalszej opieki.

Nie ma nic bliźszego, jak niedocenywanie wyników wychowawczych, jak opuszczenie dzieci, wobec których na całym świecie prowadzi się z powodzeniem specjalne metody nauki. Dla nas szansa ta ma tym większą wagę, że wojna spowodowała w Polsce ogromny ubytek ludzi, zwłaszcza znacznie przetrzeźdła szereg młodzieży. Czując nad dziećmi opóźnionymi w rozwoju jest naszym elementarnym obowiązkiem. W przeciwnym wypadku dzieci takie wychowa ulica, w re-

zultacie czego zapelnia później więzienia, stana się ciężarem społeczeństwa i Państwa.

Biedne klo

Jeśli mówimy dzisiaj o dzieciach zapomnianych, to czynimy to na podstawie obserwacji dokonanych w Publicznej Szkole Specjalnej w Poznaniu, istniejącej już od ubiegłego roku w budynku szkolnym przy ulicy Dąbrowskiego 73.

W okresie wojny obie dawne szkoły zostały zniszczone, przypadło również nagromadzone tam bogactwo pomocy naukowych. Budynek na Garbarach, posiadający znaczne uszkodzenia i zniszczenia zbyt oddalony od centrum miasta, nie wchodzi w rachubę. Natomiast o odzyskanie gmachu przy ulicy Grunwaldzkiej toczą się rozmowy i przypuszczają należy, że doprowadzą one do pozytywnego załatwienia sprawy i przekazania budynku szkole.

Czas ku temu najwyższy. Obecna szkoła przy ulicy Dąbrowskiego zupełnie nie odpowiada potrzebom szkolnictwa specjalnego. W tym samym kompleksie budynków mieszczą się szkoły powszechne nr 16 i 23. Wśród dzieci normalnych i dzieci opóźnionych — korzystających z tych samych urządzeń szkolnych (podwójne itp.) — rodzi się wzajemny antagonizm. Antagonizm taki u dziecka z opóźnionym rozwojem pozostawia niezauważony, natomiast u dziecka z opóźnionym rozwojem fizycznym i fizycznie i dzieci kaleki narażone są na przykre uwagi ze strony zdrowych dzieci. W warunkach takich wyjście na podwórze czy prowadzenie zabaw staje się niemożliwe. Szkoła nie posiada też ogrodu.

250 dzieci bez opieki

Trzy klasy, w których odbywa się nauka, zupełnie nie odpowiadają potrzebom szkoły. Według przepisów w jednej klasie nie może się znajdować więcej niż 20 dzieci. Łącznie więc do szkoły specjalnej uczęszcza tylko 60 dzieci, podczas gdy 150 dalszych zgłoszonych trzeba z braku miejsca pozostawić własnemu losowi. Dodać należy, że dalszych 100 rodziców nie docenia należyte wychowawczego znaczenia szkoły specjalnej, bądź też kieruje się fałszywym wstydem, zwleka ze skierowaniem dziecka do szkoły. Dziecko w takim położeniu bez odpowiedniej opieki i opieki staje się ciężarem i nieszczęściem całej rodziny.

Jak wielką ulgą dla rodziny posiadającej dziecko niedorozwinięte jest szkoła specjalna, przekonaliśmy się z rozmów przeprowadzonych z rodi-

cami tych dzieci. Wyrażają się oni entuzjastycznie o jej dodatnim wpływie. Smutnym natomiast faktem są lzy matek, którym kierownictwo szkoły zmuszone jest odmówić przyjęcia dzieci z powodu przepełnienia szkoły.

Obecny rok szkolny przeznaczono m. in. na inicjowanie akcji szkolenia specjalnego w ramach nowej reformy szkolnej. Reforma przewiduje otwarcie przy szkole wyszkolenia zawodowego i tzw. klasy ciężkich typów, złożonej z dzieci nieszkolonych, jednak wychowalnych. Przeprowadzenie tych inicjatyw w budynku obecnej szkoły jest niemożliwe ze względu na brak pomieszczenia.

Wiadomo, że w klasach szkoły specjalnej istnieje znaczne odchylenie wieku. Do danej klasy nie kwalifikuje dziecka wiek, lecz rozwój umysłowy, podobnie jak i z jednej klasy do drugiej przechodzi dziecko w każdej chwili, skoro tylko uznają za to możliwe wychowawcy. Do szkoły przyjmuje się dzieci do lat 15. W normalnych warunkach, jeśli dziecko jest w szkole, może pozostać w niej nadal mimo przekroczenia granicy wieku. Przeprowadzenie tego w szkole poznańskiej jest niemożliwe. Pewnego dnia rodzice dowiadują się, że ich dziecko musi bezapelacyjnie opuścić szkołę. Oświadczenie takie jest powodem wielu też rodziców i zmarliem. A przecież są to przeważnie ludzie ciężko pracujący na życie i nie mogący dać dziecku dostatecznej opieki.

Ideowi wychowawcy

Należy podziwiać zapał, z jakim w tych trudnych warunkach walczą z przeciwnościami zespół wychowawczy szkoły. Ze w ogóle istnieje ona zawdzięczamy to temu właśnie zespołowi. Tworzą go: kierownik szkoły — Ignacy Wałkowski, dyplomowany nauczyciel szkół specjalnych i Stańsław Janowski, specjalista i autorka prac badawczych z dziedziny wyszkolenia specjalnego — p. Wanda Wojnarowska oraz siła pomocnicza — p. Stefania Markiewicz. Wszystkie pomoce szkolne wykonuje własnym przemysłem z resztek rozmaitych materiałów p. Janowski. Pomoce naukowe to podstawa pracy w szkole. Dziecko, bawiąc się powoli, przyswaja sobie wiadomości, uczy się spostrzegawczości, a w końcu samodzielnie myśleć. W szkole nie ma biblioteki, książek i szaf, gdzie można by schować pomoce. A przecież praca z uczniami nie opiera się tutaj na żadnych podręcznikach używanych normalnie w

szkole powszechnej, ani na ustalonych programach. Nauczyciel prowadzi zajęcia według zainteresowań dzieci, nie stosując się do godzin i przedmiotów. Szkoła nie ma epidioskopu, powielacza ani zeszytów biograficznych, które zdołała już w swych szkołach wprowadzić np. Warszawa. Brak sprzętu, który winno dostarczyć miasto, podobnie niedostateczne są dotacje państwowe na cele szkoły.

Wreszcie sami nauczyciele nie są dostatecznie wyszkoleni, bo dodatek jaki pobierają za naukę w szkole specjalnej, stanowi różnicę jedynie 75 zł. w stosunku do nauczycieli szkół powszechnych. VII grupa uposażenia nie przekracza np. 3 tysiące złotych ze stółką i dodatkiem mieszkaniowym. Zdarzają się więc wypadki, że nauczyciel specjalista ruca pracą, w której byłby nieoceniony i przyjmuje lepiej płatną... robotnika w garni.

Poznańska Szkoła Specjalna opiekuje się żywo kolo rodzicielski z przewodniczącą p. Halną Orlikową na czele i bardzo pomocnym we wszystkich sprawach p. Alojzym Mrugałskim. Kolo to zrzesza około 20 rodziców, gdyż 42% dzieci szkolnych — to sieroty lub półsieroty.

O przyjęciu dziecka do szkoły decyduje badanie psychopedagogiczne przeprowadzane przez kier. p. Wałkowskiego, w poradni mieszczącej się przy szkole. Dziecko bada się testami inteligencji, a po zbadaniu skierowuje się do odpowiedniej dla niego szkoły.

Czy odnajdą swój świat?

Należy dodać, że wiele miast polskich, jak Warszawa, Łódź, Katowice, Lublin, a nawet Gniezno zwróciły uwagę na siebie wzorowo sprawy szkolnictwa specjalnego (Łódź posiada 7 szkół tego typu). Poznań zaniebawił w tym względzie wzbudza zdziwienie wśród pedagogicznych sfer polskich, co znalazło swój wyraz na odbytym nie tak dawno zjeździe w Zakopanem. Jak dowiadujemy się, zarówno Kuratorium, jak i Ministerstwo przykre szkole pomoc, tak że obecnie sprawa budunku decyduje wyłącznie o likwidowaniu tej ujemnej pozycji naszego miasta.

Wierzmy, że już niedługo wszystkie zapomniane i biedne dzieci znajdą się na ławach szkolnych, że odnajdą swój świat, wśród którego dojdą do równowagi umysłowej, że na twarzach ich wykwitnie pogodny uśmiech, którego źródłem jest zawsze pogoda ducha.

Jan Wroniecki

Największe stoisko Targów Poznańskich

wystawiał dotychczas swej produkcji w Polsce, natomiast reprezentował produkcję krajową na wystawach międzynarodowych w Paryżu, Lionie, Sztokholmie i obecnie w Pradze. Wzrost powoli, wytwórczości specjalnie dobrane i umiejętnie zaprezentowane, wzdłuż wszędzie ogromne zainteresowanie, czego dowodem są setki nadchodzących do C. Z. P. W. listów oraz szereg zawartych już kontraktów handlowych.

W Poznaniu po raz pierwszy wystawiony został pełny asortyment tkanin w pawilonie posiadającym reprezentacyjny charakter, o czym świadczy sama jego powierzchnia, wynosząca 500 m². Wytwory obejmują wszystkie rodzaje i odmiany wytwórczości przemysłu włókienniczego. Ujrzymy więc produkty przemysłu wełnianego, bawelnianego, jedwabno-galanteryjnego, dziewiarskiego i litykowego. Nadzwyczaj bogaty będzie przegląd najrozmaitszych tkanin, męskich i damskich oraz gatunków ubraniowych, płaszczyznowych czy sukienkowych. Panie zainteresują niewątpliwie wzory wszelkich jedwabi, sukienkowych i podszywko-

Z dziedziny przemysłu jedwabno-galanteryjnego wystawione zostaną wstążki, plu-

szę, firanki i dywany, a wreszcie koronki. Przegląd ten obejmuje wytwórczość wszystkich fabryk pozostających pod Zarządem Przemysłu Włókienniczego.

W końcu Inz. Książkiewicz — reprezentujący Centr. Zarząd Przemysłu Włókienniczego w czasie Targów — dodaje, że o ile za granicą wystawiano tylko tkaniny dobrane pod względem jakości i o specjalnie wyeliminowanych wzorach, na Targach Poznańskich wystawia się pełny i niewyselekcjonowany asortyment dotychczasowej wytwórczości. Pod koniec Targów specjalne jury złożone z przedstawicieli ministerstwa przemysłu dokona eliminacji wzorów, wyróżniających się jakością i estetycznym wyglądem. Wyróżnione wzory będą podstawą późniejszej produkcji, a twórcy ich otrzymają premie.

Stronę dekoracyjną największego stoiska Targów wyjął artysta-malarz p. Wasil Kwocow. Stoisko, którego projekt został oparty na efektownej linii i smiętym doborze barw, daje interesującą i piękną w swej harmonii oprawę, podkreślając wartość wystawianych wzorów. Tkaniny zostaną upięte na specjalnie konstruowanych do tego celu stojakach 2 mtr. wysokości, ustawionych na długim podium.

A same wzory! Skomplikowany układ barw i linii nie da się wyrazić piórem. To bogactwo pomysłów polskich twórców deseni musi koniecz- nie każdy sam zobaczyć. Stoisko Centr. Zarządu Przemysłu Włókienniczego niewątpliwie zachwyci oczy zwiedzających i zadziwi rozpiętością wytwórczości, na jaką potrafiła się zdobyć ta dziedzina naszego przemysłu, odbudowująca się z pełnym rozmachem.

J. T.

Wystawa plastyków radzieckich w Poznaniu

W krótkim odstępie czasu mamy tak upragnioną możliwość oglądania już drugiej wystawy zagranicznej. Ruchliwa dyrekcja Muzeum Wielkopolskiego po niedawnym, bardzo ciekawym pokazie prac malarzy i grafików francuskich, udostępniła nam obecnie pokaz współczesnej grafiki radzieckiej.

Wystawa radziecka obejmuje szeroki „wachlarz” wydawniczy, a jak wynika z katalogu wystawy, wydanego estetycznie z reprodukcjami i drzeworytami w tekście, artystów i starszego pokolenia i młodych.

Mamy znanych sprzed wojny z Międzynarodowych Wystaw Drzeworytu w Warszawie, grafików tej miary jak Faworski, Gonzarow, Krawczenko, dziś już klasyków drzeworytnictwa współczesnego i całą plejadę nowych nazwisk. Wystawa obejmuje 96-ciu wystawców z przeszło 370-ciu pracami, daje więc w odróżnieniu od ostatniej wystawy francuskiej, która tylko jeden oddziałek współczesnej sztuki francuskiej reprezentowała, pełny obraz współczesnego poziomu sztuki radzieckiej, ściślej mówiąc, grafiki radzieckiej, albowiem kwatery wystawowe zresztą w niewielkiej ilości, temowato i w ujęciu artystycznym w głównej części wchodzą w zakres kolorowej grafiki.

Pierwsze wrażenie z wystawy, po oswojeniu się z wielką ilością i różnorodnością ekspozycji, to skonstatowanie, że na ogół prac eksperymentalnych, szukających rozwiązań zagadnień for-

malnych, w odróżnieniu od minionej wystawy francuskiej, jest bardzo mało.

Zrezygnowano w dalszych rozwinętych zdobyczy formalnych, osiągniętych w pierwszych latach rewolucji, nastąpił odwrót od haseł i dążeń modernistycznych.

Dekret CKWPK w roku 1932 mówi o konieczności „pełnokrwistego realizmu w sztuce”, a w piętnastolecie rewolucji w roku 1933 w katalogu do wielkiej wystawy sztuki radzieckiej komisarz oświatowy A. P. Bubnow ruca hasło: Styl naszej epoki to socjalistyczny realizm.

W Polsce grafika radziecka, zwłaszcza drzeworytnictwo uzyskała nie tylko rozgłos i uznanie, oddziałała ona również na nasze drzeworytnictwo. Rewelacją były na Międzynarodowych Wystawach Drzeworytu w Warszawie prace Krawczki, Faworskiego, Gonzarowa, zwłaszcza drzeworyty książkowe, ilustrujące wydawnictwa państwowe dzieł Puszkina, Gogola, Lermontowa, Tolstoj a one też oddziaływały silnie na drzeworytnictwo polskie (Chrostowski).

Na obecnej wystawie zainteresowanie największe budzi — nie tylko bibliofilów — drzeworytnictwo radzieckie. Choć niewielkie rozmia- rami, prace te wymagają wielkiej koncentracji artysty, zdecydowanego rysunku i przemysłienia kompozycji.

Prace o wysokim poziomie artystycznym i wartościowo technicznie dają: Krawczek, ilustracja do Gogola „Nos”, Brodaj, „Kantorberyjskie powieści”, Plikow „Dwadziestu Sasiuńskich”, Pawlikow

„Stendhal”, „czarne i białe”, Eczejstow, ilustracje do utworów Mickiewicza i inni.

Ciekawa jest ewolucja w nowych, pracach Faworskiego. Rezygnuje on ze swej dawniejszej nerwowej, różnokierunkowej delikatnej kreski drzeworytniczej, ograniczając się obecnie do płaskich, czarno-białych plam, odrzuca różnorodną kompozycję na małym klocku drzewa storcowego i dochodzi w swych większych co do formatu pracach w linorycie do pewnej stylizowanej dekoracyjności, podkreślając ją nawet użyciem pasów ornamentacyjnych „Powrót z jarmarku”, „Targ na wielebny”.

W odróżnieniu od Polski, gdzie drzeworyt, zwłaszcza w ostatnich latach przed wojną na wystawach w cień odsunął inne techniki graficzne jak litografia i akwaforta (mimo wspaniałych dzieł Wytoczłowski) techniki ta na wystawie radzieckiej, bardzo bogata są reprezentacją.

Technika litograficzna, nie wymagająca tej dyscypliny artystycznej co drzeworyt, umożliwiła artystcy bezpośrednie przeniesienie swych wrażeń na kamień litograficzny. Tym się tłumaczy, wielka ilość autolitografii na wystawie o tematach wojennych, są to właściwie rysunki „na gorąco” wykonane litografiami, o tyle, że w większej ilości udostępnione konsumentowi.

Wyróżniają się w tej dziedzinie prace Kirpyszewa „Oswobodzenie Wiednia”, dokumentarne znaczenie posiadają Bogatkina „Walki o Berlin”, Gajewaja z zacięciem rysowane szkice frontowe, Pachomowa litografie z Leningradu. Znacznie wyższy poziom posiadają litografie przeznaczone do książek. Kuźniecowa daje świetne ilustracje bajek, pełne ekspresji, z zacięciem groteskowym i ciekawe w technice, Kibrki subtelne,

miękkie litografie do R. Rollanda „Zaczarowana dusza” a Czaruznin barwne rysunki zwierząt, ilustracje do bajek, bezsprzecznie najlepsze barwne litografie wystawy.

I I. Niwińskiego, zmarłego w r. 1933 najwybitniejszego akwafortiste radzieckiego, oglądamy na wystawie, niestety, tylko dwie szlachetne, choć nie typowe prace dla tego wielkiego artysty i twórcy całej szkoły akwafortistów radzieckich, wyrażająca ten brak subtelne i stylowe ilustracje do Elegii Rzymskich.

Z rysunków o tematach wojennych, licznie reprezentowanych na wystawie na pierwszy plan wysuwają się świetne prace Sojfortisa. Jest to artysta o wielkiej kulturze, umiejący się wypracować kilkoma smiałymi, a pewnymi pociągami pedzla o prostocie a przez to monumentalności w wyrazie, wydobywający z drobnych nie ważkich fragmentów wojny (Fotografia do legitymacji partyjnej), „Pię się chce”, „Berlin pokonany”) ukryty patos wojny.

Flogenowa „Tu został ujęty Paulus”, „Na Kaniele” to najlepsze dokumentarne rysunki frontowe, świadczące o grozie i zniszczeniu wojny współczesnej.

Kuprejanow N. N. dał mocne w wyrazie, skromne w środkach graficznych, doskonałe rysunki „Parowoz”, „Szyby kolejowe” i stonowany, monumentalny w bryle „Kryjom”. Francuska lekkość, prostota a finezją rysunku, wykorzystaniem form papieru i rozpiętością tuszu, pewną linią i skromnością tematu odznaczają się pięć subtelnych i pięknych rysunków Kuprijanowa M. W. Z nielicznych akwarel pozostają w pamięci Warnowickiej trzy portrety dziewczynek. Świadczy o one o wysokiej kulturze malarskiej artystki.

Jan Wroniecki

Współpraca domu i szkoły w wychowaniu dziecka

Współpraca domu i szkoły w wychowaniu dziecka

Współpraca domu, pewna solidarność wysiłków domu i szkoły, jest dla kształtowania charakteru dziecka czynnikiem ważnym, dotąd może za mało docenianym.

A przecież wpływ domu na dziecko jest wielki. Do lat 7 dziecko wyłącznie tylko tą atmosferą domową oddycha, najbliższe otoczenie domowe formuje jego młodość, 7-letni światopogląd. Ono ma o życiu takie pojęcia, jakie mu rodzice podadzą, ślepo ufa ich doświadczeniu, własnego jeszcze nie posiadając. Ono wierzy jeszcze wówczas bez zastrzeżeń. Bo dziecko jest z natury swej na ogół szczerze, nie zna kłamstwa w jego istotnej postaci — dopiero dowiaduje się o istnieniu jego w zletkieniu ze starszymi. I wówczas jego łatwowierność zamienia się w nieufność, podejrzliwość, zaczyna się budzić krytycyzm, powstają pierwsze konflikty z otoczeniem.

Dziecko jest logiczne i konsekwentne. Jeśli mu się mówi „nie kłam”, a samemu w jego obecności łamie ten zakaz, jeśli mu się mówi o miłości bliźniego, a samemu tych bliźnich przy nim oczernia, obmawia, czy wyśmiewa, dziecko początkowo zrozumieć nie może tej rozbieżności, tego rozdźwięku między teorią głoszoną a praktyką, po tym buntuje się, wreszcie traci wiarę w otoczenie i albo ulega jego wpływowi i przykładowi, albo zaczyna się w uporze. Powoduje to nieraz rozłam między dziećmi i rodzicami.

Dziecko nie zna kompromisów, jest kategoryczne i prostolinijne. Ponieważ na każdym prawie kroku dzieci dzisiejsze spotykają w życiu podobne rozdźwięki, brak harmonii ogólnej, niechęć przynajmniej dziedziną będącą tak niezmiernie ważnym w wychowaniu młodego pokolenia, czynnikami, jak współpraca domu ze szkołą, pozostanie wolna od podobnych dysonansów.

Chodzi tu przede wszystkim o niewczesną krytykę zarządzeń szkolnych, czy też postę-

powania poszczególnych osób z grona nauczycieli, w obecności dzieci. Wywołuje to niebywałe zamieszanie, wprowadza chaos w młodych głowicach.

One same już w tym wieku są krytycznie nastawione w stosunku do swego otoczenia, bardziej skłonne do opozycji przeciw każdemu zarządzeniu. Mimo wewnętrznej potrzeby (może podświadomej) autorytetu — dom nie powinien przyczyniać się do podkopania tego autorytetu szkoły, bo to nie tylko uczy dziecko braku rygoru, niekarności — ale pozbawia je cennego skarbu, jakim są wiara i zaufanie do tych przewodników, pełnych dobrej woli i dużej wiedzy, co ich uczą poznawać świat i ludzi.

Dziecko chce i musi w kogoś ślepo wierzyć, nie zna wad u tych, których sobie obrzeje za wzór do naśladowania. Ktoś musi mieć w jego pojęciu rację bezwzględną. Lubi wierzyć w

nieomyślność nauczycieli i bezkarnie nie można krytyką zaufania tego podważać, bo utrata tej wiary wprowadza dziecko w pewien stan anarchii duchowej, a nam, dorosłym psuje i rozbija wspólne wysiłki w wychowaniu młodego pokolenia.

Rodzice muszą pamiętać o jednym: W tak trudnych, jak dzisiejsze — czasach, kiedy jeszcze nie otrząśniętymi się zupełnie z ponurych wspomnień i przykrych pozostałości wojny, kiedy wszędzie wokół szczy się demoralizacja, a ludzie odnoszą się do siebie nieufnie i podstępnie — musimy naszym dzieciom zapewnić inne wychowanie, inne nastawienie do życia. Musimy je izolować od złych wpływów, stwarzając im atmosferę pogody i radości życia. Trudne to jest zadanie i wymaga właśnie szczerzej, zyczliwej i ufnej współpracy domu ze szkołą.

Maria W. Słonińska

Starożytna Egipcjanka i... małżeństwo na próbę

(d) Stanowisko starożytnej Egipcjanki było wyjątkowo uprzywilejowane. Kobieta mogła pannaować, być kapłanką, a jako pani domu posiadała daleko idącą swobodę. Niewiasta egipska była stworzeniem silnym, pod wieloma względami podobnym nie tylko do kobiety nowożytnej, lecz nawet do „kobiety przyszłości”. Ze potrafiła już wtemczas trzymać męża pod pantofelami świadczył jeden z papirusów, na którym Egipcjanin z wyższej sfery przyznaje za całą szczerzość, że zgodnie z wolą żony zobowiązał się przyjmować tylko tych ludzi, których ona wybierze.

W stanowisku niewiasty starożytnego Egiptu wyróżnia się trzy stopnie: siostra (sent), która według prawa mogła zaślubić rodzonego brata; żona (hemt) i pani domu (nabt pa), której oddawano pod zarządek cały majątek.

W epoce greckiej, stanowisko kobiety nad Nilem było tak wysokie jak w żadnym innym kraju. Dokładnie egiptowskie kontrakty ślubne najdobitniej wskazują jak wielkie prawa posiadały niewiasty egipskie. Przede wszystkim żona zastrzegła sobie w kontrakcie prawo rozwodu i gdy do tego dochodziło, wypłacenie odpowiedniej sumy, która była hipotekowana na całym majątku męzkim. Oprócz tego, mając zapisać żonę w kontrakcie ślubnym na własność gotówkę, ruchomości i nieruchomości, zastrzegając sobie tylko utrzymanie, dobre obyczajności i zabalsamowanie ciała po śmierci i wybudowanie grobu. Żona mogła dozwolnie kupować, sprzedawać, pożyczyc, może bowiem miał nad nią żadnej władzy prawnej.

Dziewczyny wychodziły za mąż w wieku lat 12, mężczyźni żenili się w 15 roku życia. Wieleżono było dozwolone, lecz prócz królów i bogaczy rzadko kto z niego korzystał.

Małżeństwa na próbę, to wcale nie zdobył naszego stulecia. Egipcjanin mógł również pojąć żonę tytułem próby. Gdy po roku okazało się, że małżonkowie sobie nie dogadali, następowało rozwiązanie kontraktu po zwroceniu posagu i podarunków ślubnych.

Obyczaje kobiet egipskich? Na ten temat zdania są podzielone. Obyczaje Egipcjan były w ogóle dosyć swobodne. Z tego jednak nie wy-

plywa, żeby ogół niewiast uprawiał zdradę małżeńską, która była srogo karana. Za samo uświelenie wiarołomstwa skazywano kobietę na tysiąc plag, a z jednego papirusa wynika, że „mąż zabił wiarołomną żonę i rzucił ciało psom na pożarcie”. Zdaje się jednak, że praktyka była dla kobiet egipskich daleko łagodniejsza od teorii.

A że życie i miłość kobiety więcej były warte od najpiękniejszego grobu, świadczy pieśń miłosna pochodząca prawdopodobnie z epoki około 1400 r. przed Chrystusem (tłumaczona przez Świeckiego według Maxa Muellera):

Dzika gąska i leci i leci,

Aż tu nagle trailla na sieci,

Płactwo przy niej krąży dookoła.

A mnie miłość do samotni wola;

Troska serce ujęła mi w szpony,

Bom za twymi wdziękami stęskniony...

Jak należy ubierać dzieci szkolne

Dziecko jest bardzo wrażliwe i łatwo ulega wpływom, tak dobrym jak złym, dlatego nie wolno nam bawić się nim jak lalką, stroić go i zwracać mu uwagę na to, że jest lepiej czy ładnie ubrane od innych dzieci. Wygoda przede wszystkim i względy praktyczne powinny decydować o każdej matki przy wyborze ubioru dla chłopców i dziewczynek. Nieobcisła odzież jest najodpowiedniejsza dla dzieci. Nie powinno być jednak zbyt ciepła, zbyt grubych materiałów. Przez przesadę ciepła ubieranie wydelikacymy zbytnio organizm dziecka, czyniąc je mało odpornym na wszelkie zmiany temperatury.

Ponieważ dziecko szybko rośnie, trzeba zostawiać trochę materiału, który umożliwi rozszerzenie, lub przedłużenie okrycia. Nie wolno natomiast sztyt „na wzrost”, gdyż dziecko zdaje sobie sprawę z nieestetyczności swego wyglądu i czuje się tym skrupowane.

Przy ubieraniu dziecka należy iść przede wszystkim za wskazaniem zdrowego rozsądku. Dlatego też nie sprawiamy dzieciom zbyt jasnych ub-

Kącik Ligi Kobiet

Szamoty. Dnia 10 bm. odbyło się w Szamotach pierwsze zebranie plenarne miejskiego Koła Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet. Referat organizacyjny wygłosiła przewodnicząca p. K. Polusowa, podkreślając, że „w jedności siła” — dlatego właśnie Liga Kobiet ma dużą rolę do spełnienia w poprawie położenia kobiety. Po komunikatach Zarządu i ustaleniu stałego terminu plenarnych zebrań, wywiązała się żywa dyskusja. Na wniosek p. Wyrbkowskiej-Białasikowej postanowiono od razu przystąpić do stworzenia przy kole biblioteczki. Kolo zaprenumeruje też rozmaite czasopisma dla swych członkiń, a w październiku zorganizuje kurs robót na drutach dla początkujących i zaawansowanych. W wolnych chwilach wiele członkiń podkresłało konieczność jak najszybszego propagowania Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet i podkreślało celowość istnienia tej organizacji. (dwb)

Poznań-Staroleka. W dniu 12. 9. 46 r. założono koło społeczno-obywatelskiej „Ligi Kobiet” w Państwowej Fabryce Traktorów (Poznań-Staroleka). Do organizacji wstąpiły wszystkie pracownice zatrudnione w tej firmie.

Zarząd uznano w następującym składzie: Przewodnicząca ob. Brzokowa, sekretarka ob. Machcińska, skarbniczka ob. Frackowiak.

Smaczne!

Cała piwnica w jednym słoju

Kto nie posiada dobrej piwnicy do przechowania warzyw, może przygotować kiszonkę z mieszaniną jarzynową. Sposób ten jest naprawdę wyborny, a sama kiszonka jest łania, łatwa w przechowaniu i zajmuje tak mało miejsca, że powinna się znaleźć w każdym, najskromniejszym nawet gospodarstwie powojennym.

Proporcja: 4 kg marchwi, 2 kg pietruszki, 1 kg porów, 3 kg kapusty włoskiej, 2 duże seler, 2 1/2 kg soli.

Przygotowanie: Jarzyny wymyć i zostawić na noc do przeschnięcia. Rano oskrobać, przepuścić wszystko przez maszynkę od mięsa, na dużej, emalowanej misce wymieszać starannie z solą, szczerle użyć do dużego słoja (a najlepiej w dwulitrowy weck), zamknąć i przechować sucho i ciemno. Doskonalej dodatek do rosółów, zup, mięsa i sosów. Oczywiście solić potraw nie należy.

Proporcji powyższej starczy na 2-3 osoby na całą zimę, na codzienny użytek (po chęć etalowej codziennie). J. Ch. K.

Wykorzystajmy dziką różę

Na miedzach, skarpach i brzegach przydrożnych rowów czerwienią się jaskrawo dojrzewające właśnie owoce dzikiej róży. Krzew ten jest znany powszechnie, chociaż mylnie nazywają go głógami. Dzika róża (rosa canina) i głóg (crataegus) są przykładami botanicznie ze sobą spokrewnione, ale stanowią dwie różne rośliny krzewiaste i mieszac ich ze sobą nie należy. Liście dzikiej róży są podobne do liści szlachetnych róż ogrodowych, kwiat jest duży, pojedynczy, jasno różowej barwy, a czerwone owoce wyglądają jak małe kłuski śliweczki w twardej skórce i zakończone są czarnym, zeszelniałym kołkiem. Wewnątrz owocu, pod słomistą skórką leży warstwa mięsista, całe zaś wnętrze wypełniają ziarenka i ostre, białe włoski.

To właśnie owoce, zebrane po pierwszych zimnych nocach, stanowią niesłychanie cenny materiał na przetwory kuchenne. Przede wszystkim robi się z nich wyborną herbatę. Nie spotkać osoby, której szklanka tej rubinowej, lekko kwaśkowej i aromatycznej herbaty nie przypadłaby do smaku. Ale herbata ta nie tylko dogadza podniebieniu: jest ona również doskonałym środkiem leczniczym i zapobiegawczym przy cierpieniach wątroby. Najlepiej pić ją po obiedzie, ocukrzoną, w ilości jednej do dwóch szklanek na dobe.

Przyrządzenie przedstawia się następująco: zebrane owoce osusza się w letnim piecu i przechowuje w suchym, przewiewnym miejscu. Do użycia bierzemy na 1/2 litra wody 4-5 łyżek suszonej i gotujemy około pół godziny. Po zlaniu wywaru do użycia, można jagody nalać jeszcze po raz drugi i potem po raz trzeci, przy czym herbata „druga”, którą pijemy drugiego dnia od zalania owocu, jest najsmaczniejsza.

Innym sposobem przerobu dzikiej róży jest jej przecier. Wymyte owoce przecina się wzdłuż na połowę, usuwa dokładnie pestki i włoski, raz jeszcze myje w kilku wodach i rozgotowuje do miękkości. Zupienie rozgotowaną miążgę przepuszczamy przez maszynkę do mięsa i gorącą masą napielamy słoiki-wecka.

Przecieru z róży używa się jako dodatku do innych marmolad, w stosunku 10% róży na 100 części innej masy, albo też używa jako przerobu samodzielnego, słodząc go według gustu. Jest to dodatek podwójnie korzystny: przede wszystkim tani i smaczny, a po drugie wyjątkowo bogaty w witaminę „C”, co pod względem zdrowotnym jest niesłychanie ważne dla naszej spżarni.

Można wreszcie używać róży w proszku. Oczyszczone owoce suszy się w piecu, tucze drobniutko i przesiawa przez sito. Proszku tego dostępujemy pod koniec gotowania do innych marmolad w celu podniesienia ich wartości odżywczej.

J. Koczuska

Mickiewicz i Rosjanki

Jedną z Rosjanek opisując pobył Mickiewicza w Petersburgu donosi między innymi uwagami: „Może nie każdy unosi się, czytając dzieła genialnego poety, lecz każdy kocha go, a kocha z zapalem, gdy go usłyszy, gdy go pozna”.

I rzeczywiście. Podczas swego pięcioletniego pobytu w Rosji — nie mógł nasz wieszcz narzekać na brak wielbicielek, tak jego talentu, jak i czaru jakim w krąg promieniował.

Do czasów jego pobytu w Moskwie, odnoszą się wspomnienia Eudoksyj Rostopczin, wielkiej przyjaciółki Poleki, która w liście z dnia 17 marca 1852 r. pisze do p. Heleny Malewskiej: „Co do wzmruszeń z lat dziecińczych, czy mi Pani pozwoli przytoczyć zdarzenie, które zostało mi niezatarte ślady? Temu jakie lat dwadzieścia, jeśli nie więcej, w gościnnym salonie starożytnej Moskwy, wśród rodziny na wskrosz rosyjskiej, przyjaciel domu przyprowadził raz dwóch pięknych młodzieńców, piętrgomych, cudzoziemców, którzy ledwie rozpoczęli swój zawód, a już się przedstawiali jako ludzie co epicko stanowią.”

Pierwszy brunet, to autor już znany „Konrada Wallenroda” i „Sonetów Krymskich” — Adam Mickiewicz. Drugiego pewno pani z dumą poznała, to Malewski (przyjaciel Adama), który już rozpoczął szlachetne prace, którei wśawił swoje życie”.

W gościnnych salonach księżnej Wołkońskiej i pani Jelagin, w gronie najwyższej inteligencji rosyjskiej, spędza pota długie wieczory.

A pani Pawłow, żona znanego w rosyjskiej literaturze pisarza, w liście do syna Mickiewicza,

Władysława, wspominając swe lata panieńskie tak się wyraża: „Nie mogę dziś jeszcze myśleć o nich bez wzruszenia. Tak kochałmi się rzewnie i wspomnienie tej miłości jest do dziś dnia szczęściem dla mnie. Czas zamiast osłabić, wzmacnił moją miłość. Kocham go dziś, jak kochałam przez tyle lat nieobecności”.

Trudno chyba o werniejsze uczucie, gdy się zwazy, że Karolina Pawłow poznała naszego poetę mając lat dwadzieścia, a pisała list ten mając... osiemdziesiąt dwa!

„W Moskwie (mówi pamiętnikarz poety) okazywano Mickiewiczowi serdeczność połączonej z najdelikatniejszym poszanowaniem jego charakteru wygnanka. Wiera Wiazemka, żona poety Wiazemskiego pisała, że gdyby jej życzenia mogły być wysłuchane, to wolna od wszelkiego egoizmu miłaby tylko na celu powrót jego pod rodzinną strzechę”.

Wreszcie, gdy już Mickiewicz Rosję opuścił po latach znalazł się w słonecznej Italii, poznał znów Rosjanek, Wierę Chłustin, podróżującą po Europie z córką, Anastazją. Ngdy zaczęto dyskusji politycznych nie zakłócił ani na chwilę przyjaciźni z Adamem, a córka jej, prowadząca dzienniczek, tak opisał pierwsze widzenie swe z naszym wieszczem:

„Poznałam poetę polskiego, którego Szymon (mowa o bracie piszącej) już był widział. Jest to Byron polski, rozmawialiśmy o literaturze i wyznał, że wieszczę zezedł mi mile”.

Nie tylko Rosjanki zachwycały się naszym wieszczem — sympatia była obopólna. Kiedy po wielu latach stanza córka Mickiewicza, Marynia

brań, które się predko brudzą. Jeżeli przerabiamy coś z garderoby dla dorosłych, to mając do dyspozycji materiał jasny, farbujemy go na tradycyjny granatowy, dla uczniów najodpowiedniejszą kolor.

Dla dziewczynek najodpowiedniejsze są spódniczki i bluzeczki. Granatowe ubranka dla chłopców są najpraktyczniejsze, a na zimę zaopatrzyć ich w pulawery, zrobione choćby z reszek wełny. Koszulki ze względu na oszczędnościowych szymy chłopcom raczej z ciemnych materiałów.

Jeśli chodzi o względy higieniczne, to pierwszą rzeczą jest w ubiorze dzieci bezwzględnie czystość. Czysto, cało i porządnie — oto trzy najważniejsze zasady.

Obuwie dla dziewczynek i chłopców należy dobrać za szczególną starannością. Musi ono być dostatecznie długie i szerokie, aby zapewnić stopom swobodę ruchów i nie powinno nigdzie uciskać. Pamiętajmy, że nieodpowiednie obuwie może spowodować poważne uszkodzenia stóp, które pozostaną już na całe życie! D. W. B.

pierwszy raz idąc na wieczór taneczny posła się ojcę pokazać, rzekł jej: „Wierzę, że wszystkie te wasze stroje nie tam znają i że mężczyźni nie uważają, jak tam która wygląda i jaką ma suknię. Ja dawniej bardzo upodobałem sobie osobę, którą wszyscy znajdowali brzydki i gdyby nie to, że przyszkadzało to w mojej działalności (przyjaciel Adama, Malewski, w ten sposób odrzucił mu marioż z cudzoziemką) może byłbym się z nią ożenił”.

Mowa tu o panie Eudoksyj Bakuninównie, której naturalność, wdzięk i rzadka żywość umysłu, wywarła na pocię wielkie wrażenie.

Tkliwość i czułość serca rosyjskich pań zachwycały się znów poeta w Odesie. Oto na Wniebowstąpienie większość pań przychodzi na targ, zakupuje mnóstwo kłeczek z ptaszkami i wypuszcza je na wolność. Nic dziwnego, że kobiety rosyjskie, które miały tyle serca dla ptaków, okazywały je tak mile wygnaczkowi politycznemu, którym był nasz wieszcz.

Dla księżnej Wołkońskiej, poeta napisał śliczny sonet i przetłumaczony na język francuski, ofiarował jej wraz z innymi utworami. O jej domu tak mówi Mickiewicz:

„Wszystko warto by dokładnie opisać, tak pięknie i gustownie, bez przesady, że oko porzywa...”

A gdy Mickiewicz znalazł się we Florencji pierwsza jego wizyta była właśnie u Wołkońskiej, jako dowód, że Polacy potrafili być wdzięczni za okazane im serce.

I tutaj, na włoskiej ziemi oczaruje raz jeszcze poetę dociepem salonowym i jak stwierdza Kalenbach — „właściwą Rosjanom kokieteryjną śmiałością” piękna Anastazja Chłustin, z której bratem żył Mickiewicz w wielkiej przyjaźni.

Kazimiera Topińska



Droga do usprawnienia komunikacji

Piątek, 20 września 1946 r.
Eustachego — Moliwują
Słońce wschodzi godz. 6.33; zachodzi godz. 18.59
Księżyc zachodzi godz. 17.19

Sobota, 21 września 1946 r.
Mateusza Ap. — Bożecicha
Słońce wschodzi godz. 6.35; zachodzi godz. 18.56
Księżyc wschodzi godz. 1.02; zachodzi godz. 17.57

Echa poznańskich wydarzeń

W ub. wtorek w lokalu Państwowego Urzędu Repariacyjnego przy ul. Rybaki 18a odbyło się **zebranie manifestacyjne pracowników PUR** w związku z ostatnią mową ministra Byrnasa. Zebranie, w którym oprócz pracowników PUR-u wzięli udział repariacjni, zarządził sekretarz Zw. Zaw. Pracowników PUR ob. Jerzy Domański. Referat na temat sytuacji międzynarodowej wygłosił red. H. Barański, następnie przemawiał kpt. Indisow z DOB i ob. Wyszyński, zastępca naczelnika Pow. Oddziału PUR. Zgromadzeni powzięli rezolucję protestującą przeciwko kwestionowaniu naszych praw do odwiecznej ziemi piastowskich nad Odrą i Nisą. (K. J.)

Staraniem Stow. Pań św. Wincentego i ks. proboszcza odbył się w parafii św. Jana Vianney na Solaczu „**Dzień Chorych**”. Do chorych, zwiezionych ze wszystkich zakątków parafii, przemiłował w kościele ks. proboszcz Droszcz, podkreślając znaczenie ich apostołskiego cierpienia w życiu duchowym. Po nabożeństwie **ugoszono chorych wspólnym śniadaniem**. Dzieci z przedszkola Sióstr Służebniczek wręczyły chorym kwiaty. Piękne deklaracje i śpiewy dzieci w krakowskich strojach wywołały uśmiech i zadowolenie na twarzach, przykrywkach do smutku i cierpienia. Specjalne uznanie należą się drużynie PCK Państwowego Kom. Samochodowej firmie „Stomil” oraz inż. Bieleni z Solacza za bezinteresowne dostarczenie taboru samochodowego.

Więcej ostrożności na ulicach

Nowa fala wypadków samochodowych

(f) W tych dniach przy zbiegu ulic Półwiejskiej i Jagielly zdarzył się motocykl z samochodu UNRRY, prowadzonym przez szofera Pawła Ratajczaka, zam. przy ul. Ślemiradzkiego 17/9 w Poznaniu. Motocyklistę odniosło ciężkie obrażenia i w stanie nieprzytomnym odwieziony został do Szpitala Miejskiego.

Na rogu ul. Bosej i Marsz. Focha wysunięta z ciężarowego samochodu rura uderzyła stojące na przystanku trzy kobiety, raniąc dwie z nich tak poważnie, że zaistniała konieczność przewiezienia ofiar do Szpitala Miejskiego.

Przy ul. Dąbrowskiego został przejechany przy przystanku tramwajowym przez trolleybus 12-letni Aleks Kasperek, zam. w Poznaniu przy ul. Wszystkich Świętych 8/2. W ciężkim stanie przewieziono go do Szpitala Miejskiego. Dochożenia w tej sprawie prowadzi VIII Komisariat M. O.

Na Wałach Leszczyńskiego jadący nocą motocyklista dokonując ostrego skrętu z ul. Starościnskiej, wpadł na chodnik, uderzając następnie w parkan. Motocyklistę jak i pasażerka, którzy ulegli ciężkim obrażeniom, przewieziono do szpitala.

Wczoraj na szosie prowadzącej z Kotowa do Poznania pod samym Kotowem zdarzył się poważny wypadek samochodowy. Półciężarówka jadąca z dużą szybkością wpadła z przyczyn jeszcze bliżej nie ustalonych, prawdopodobnie wskutek stracenia przyręczy szofera panowania nad kierownicą, w całym pedzie na drzewo, ulegając prawie całkowitemu zniszczeniu. Szofer i jadący w samochodzie osoby (w liczbie 6) odniosły bardzo poważne obrażenia. Stan szofera jest prawie beznadziejny.

Po pewnym okresie spokoju wzmożona fala

wypadków wywołuje wśród społeczeństwa pewne zaniepokojenie. Należało by zastosować jak najdalej idące środki zaradcze, by zmniejszyć ilość nieszczęśliwych wypadków, spowodowanych nieostrożnością i nieprzebraniem przepisów ruchu ulicznego.

Piątek, 20 września 1946

W teatrach poznańskich:
Teatr Wielki: dziś — teatr nieczynny; jutro, godz. 19-1a — „Hrabina” (premiera).
Teatr Aktora i Lalki: dziś i jutro godz. 19-1a — „Dla czegoż zarządzać?”
Teatr Nowy: dziś i jutro godz. 19-1a — „Artyści”
Teatr Aktora i Lalki: dziś i jutro godz. 16-1a — „Szewcy”
Kulka Poznańska — Kawiarnia „AS” — pl. Wolności 4, dziś i jutro godz. 19-1a — „Cudny niewiasty”
Cyrk państwowy nr 2. Cyrk czynny dziś i jutro o godz. 19.45.

W kinach poznańskich:
„Apollo” — „Biały murzyn”; „Baltyk” — „Nasz okręt”; „Muza” — „Manewry miłosne”; „Rialto” — „Blagie”; „Warta” — „Szymet-Chan”; „Oświatowe Tur” (Przemysłowa 49) — „Wielka morza”.
Początek seansów w kinie „Baltyk” o godz. 15.30, 17.45, i 20-tej, w pozostałych kinach o godz. 16, 18 i 20-tej. Oświatowe godz. 17-tej.

Inauguracja sezonu operowego
W sobotę, 21 bm. Teatr Wielki daje premierę „Hrabiny” na inaugurację nowego sezonu operowego. Dyrekcja dokonała wszelkich starań, aby to uroczyste przedstawienie opery Montuski stało na jak najwyższym poziomie artystycznym. W licznych próbach, z których generała odbywa się dziś, w spektakl, zespół Opery Poznańskiej wystąpił z całą sumiennością i pięknym dziełem Montuski. Nad partią orkiestrową czuwał dyr. Dr Z. Latoś, nad reżyserią Karol Hirbanowicz, stylowo i elokwentnie nabył mowa w tej chwili opery. W tytułowej roli wystąpi znakomita śpiewaczka, świetna aktorka p. Halina Dudzic-Latośowska, wśród tej gwiazdy zobaczymy wybitnych artystów naszej sceny pp. Urbanowicza, Szpingera, Roya, Kostełównę i Wojnickiego.

„Apollo” — premierowe obsadzie będzie powtórzona w niedzielę wieczorem. Przedpremierę biletoz w firmie Zygariowski, narodził 21 Grudnia i ul. Gwarcie.

W sobotę o godz. 9.30 msza św. w kościele św. Marcina. Śpiewy religijne wykonają artyści Teatru Wielkiego.

Z Teatru „Komedia Muzyczna”, Dąbrowskiego 5
Premiera komedii muzycznej pt. „Podwójna Buhalteria” odbędzie się w niedzielę, 22 bm. W tym dniu odbędzie się dwa przedstawienia, o godz. 16.30 i o godz. 19.30.

Teatr Aktora i Lalki (sw. Miercin 8)
wystawia codziennie o godz. 16.00 baśń pt. „Szewcy Dratewka” wg Kowalczyka M. w opr. Jarosław St. Wstęp 15 — 2. Bilety wczelniej nabyć można w siedzibie teatru od godz. 10-12 i od 14-tej do rozpoczęcia przedstawienia.

Teatr Polski
Dziś i dni następnego komedia Romana Niewiarowa „Dla czegoż zarządzać?”
Dyrekcja Teatru Polskiego udala się pozyskać na jubilatki i nestora sceny polskiej — Ludwika Solskiego. Dyr. Solski wystąpi w swej jubileuszowej kreacji „Dziś i następnego” w „Grubych rybach” Michała Batuskiego.

Teatr Okręgowego Domu Żołnierza
przy ulicy Słowackiego 19/21
W sobotę, dnia 21, w niedzielę, 22, w poniedziałek 23, w wtorek 24 bm. wystąpi gościnnie znakomity iluzjonista. Eksperymenty z dziedzin wiedzy tajemnej. Początek o godz. 19-19.30.

„Cudy niewiasty” schodzą z repertuaru
Jeszcze tylko w najbliższy piątek, sobotę i niedzielę pójdzie w „Kukułce” program pt. „Cudy niewiasty”. Cięższy są duża frekwencja i zainteresowaniem publiczności, jak poprzednio i przybywającej licznie z prowincji. W wieczorek lekkiego humoru i ciekłej satyry społeczno-politycznej wezmą udział: Stefan Dąbrowski, nowopoznański kukulczak — art. Teatru Nowego Tadeusz Łuczak, bezkonkretny w swoich gwarowych monologach — Stanisław Strugarek. Śpiewa art. Opery Poznańskiej — Zdzisław Kozak. Dyr. fortepian — Stanisław Kandiński.

Stolki należy rezerwować wcześniej w kawiarni „AS”. Zamawiać można codziennie między godz. 12 a 14, a dni programu kasą czynną na godzinę przed spektaklem.

Mimo niewystarczającej z początku ilości wykładowców, kursy stanęły rychło na wysokim poziomie naukowym, w czym niemałą zasługę należy przypisać głównemu organizatorowi kursów, ob. Güntherowi, instruktrowi służby mech. DOKP Poznań. W krótkim czasie uzyskano nowe kadry wyszkolonych zawodowo fachowców. Do dnia dzisiejszego ukończono 6 kursów pomocniczych maszynistów, 6 kursów maszynistów parowozowych, po 70-80 ludzi i 2 kursy monterów sygnalizacji. Poza kursami przeszło ponad 100 osób.

W ubiegły wtorek zakończono 2 pierwsze wojnie 6-tygodniowe kursy na kierowników robót warsztatowych. 140 kursystów zgromadziło się w sali stołowej Głównych Warsztatów, gdzie nastąpiło uroczyste rozdanie świadectw. Kierownik kursów inż. Gutowski, przemawiając do zebranych podkreślił z zadowoleniem pomyślne rezultaty nauki. Mimo, że wykłady odbywały się po pracy (3 godziny dziennie), większość kursystów zdała egzamin z wynikiem dobrym. Prymusem został

ob. Marian Twardowski. Był to w ogóle pierwszy kurs, na którym żaden z uczniów „nie przepadł”.

Zyczenia pomyślności w pracy zawodowej składali kursistom: imieniem Dyrektora O. K. P. Z. Saszak, z ramienia Zarządu Okręgowego Z. Z. K. — Minta, przewodniczący Komisji Egzaminacyjnej — inż. Strzałko, sekretarz kursu — Günther, zast. naczelnika Głównych Warsztatów — Pawłowski, przedstawiciel PPR — Nowicki i Maciejewski (b. prezydent miasta Poznania), naczelnik Głównych Warsztatów w Gdańsku — May, naczelnik Oddziału Mech. — Garstecki, z ramienia OKZZ — Wietrzykowski, przedstawiciel PPS — Gajewski, oraz w imieniu wykładowców — Kukla. Wskazując na zadanie, stojące przed nowym narybkiem fachowym w dziedzinie kolejnictwa, mówcy przypominali kursistom m. in. o konieczności dalszego uzupełniania swych wiadomości jak i obowiązku dokształcania młodszych kolegów, nie mających doświadczenia w kolejnictwie.

Ze swej strony uczniowie podziękowali wszystkim wykładowcom z kierownikami kursu ob. inż. Gutowskiem na czele za trud, jakiego nie szczędził w swej ciężkiej pracy pedagogicznej, oraz Dyrekcji i Ministerstwu Komunikacji za urządzenie kursu. Program skromnej imprezy uroczeliwiej produkcje Reprezentacyjnej Orkiestry Kolejowej ZZK.

Łącznie z ostatnim kursem (140 osób) przeszkolono więc na terenie DOKP Poznań do dnia dzisiejszego ponad 1 i pół tysiąca pracowników. Warto nadmienić, że o absolwentów kursów odbytych w Poznaniu, ubiegają się najpoważniejsi placówki służby mechanicznej w całym kraju, co jest dowodem, że kursy te spełniają należycie swoje zadanie, wydając jednostki wartościowe i pozytywne.

Na specjalne podkreślenie zasług fakt, że gros wszystkich kursów w zakresie kolejnictwa przypada właśnie na Poznań. W szeregu innych dyrekcji, poznańska DOKP zajmuje przodujące miejsce w szkoleniu fachowców, przyczyniając się do coraz większego usprawnienia komunikacji. J. M.

Handlarz walutą znalazł się za kratkami

(f) Dnia 16 bm został aresztowany przez organa Sekcji Śledczej Komendy M. O. miasta Poznania Stefan Frisco, stojący pod zarzutem uprawiania handlu obcą walutą.

W wyniku rewizji przeprowadzonej u podejrzanego znaleziono obcą walutę w złocie i banknotach oraz obiegowe pieniądze polskie stanowiące łączną wartość 600 tysięcy złotych.

Stefan Frisco został oskarżony o usiłowanie przekupienia władzy, na drodze czego wywiadowcy złożyli w Sekcji Kryminalnej Służby Śledczej po 95 tys. złotych, którymi to kwotami usiłował ich przekupić.

Po osadzeniu go w areszcie śledczym sprawę oddano w ręce Prokuratury Sądu Okręgowego w Poznaniu.

Ze srebrnego ekranu

„Szymet-Chan”

(Egzotyzm wschodniej pustyni na srebrnym ekranie)

Na ekranie kina „Warta” (stanowczo zbyt ciąsnym na tego rodzaju film) oglądamy ciekawy film produkcji radzieckiej „Mosfilm” obracający na tle egzotycznych plenerów fragment bohaterstwa epopei dziesięciu zdemobilizowanych żołnierzy ZSRR z uropowanym komendantem na czele, którym udało się odnieść pyrrusowe zwycięstwo nad słynnym wodzem baskijskich partyzantów, osadzając jego oddziały w morderczej walce o dostęp do źródła wody, w przypadkowo odkrytym dalekim kamiennym blokuham.

Film pod względem scenariusza i tła przypomina bardzo niedawno oglądany u nas film brytyjski z roku 1944 pt. „Było ich dziesięciu” z akcji wojennej w Afryce — z tą różnicą, że w „Szymet-Chanie” reżutą obronną liczę dziesięciu członków, z których — cztery piąte ginie z komendantem na placu boju zaledwie dwóch, co nadaje obrazowi sowieckiemu więcej pozorów wiarygodności. Nie mniej jednak — choć obydwa filmy mają wykazac propagandową równą wartość żołnierza w obliczu przeważającej masy wroga — w „Szymet-Chanie” akcja jest więcej zdynamizowana, obfitując w przewagę momentów w dramatycznych. Włączenie w krąg walki żony komendanta i starego profesora — ginących żołnierza śmiercią na posterunku — rozszerza ramy powszechności społecznej tego zmagania się na śmierć i życie, mimo kilkakrotnej możliwości zawarcia kompromisowego rozejmu. Z drugiej strony — Brytyjczyki okazują się bardziej wprawni w wartości dialogu, a ujęcie akcji w opowiadanie żyjącego nadal sierżanta — ekskomendanta rozładowuje więcej (szereg humorystycznych scen podczas walk) zaangażowanie emocjonalne akcji, obfitując w optymistyczne akcenty. Skrócenie obrazów piaszczystego samum i marszu w pustyni — skondensowały znacznie spistość całości kompozycji filmu radzieckiego. Odsiecz nadchodzi nieco późno — zastając jedynego obrońcę na niedobitą redukcję, a film kończy się podniosłym aprem osma poległych i likwidacją oddziałów Szymet-Chana. Aktorzy (zwłaszcza Kuzmina — bohaterka filmu „Numer 217” i M. Nowosiółcow) pod reżyserią Michała Romma zdobywają się przy użyciu prostych środków gry na maksimum ekspresji, a ilustracja muzyczna Aleksandra pogłębia nastrój bohaterkiej epopei filmowej.

W nadprogramie aktualności Polskiej Kroniki Filmowej. T. S-ki

Uwaga! Uczestnicy wycieczki do Zielonej Góry

Zbiórka uczestników w sobotę dnia 21 bm o godz. 5.30 (rano) na Dworcu Głównym przy kiosku informatora! Prosimy o punktualne przybycie. Zgłoszenia przyjmujemy się do godz. 12-tej, w Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”, Wyspiańskiego 10, pok. 2.

Wydawanie kart żywnościowych na miesiąc październik

Przypomina się właścicielom względnie administratorom domów oraz prowadzącym meldunki, by najpóźniej w terminie do 25 bm, odebrali w Oddziale Kart Żywnościowych względnie w ogłoszonych punktach pomocniczych „wznowione zniżek”, celem umożliwienia ludności miasta zapotrzebowania w karty żywnościowe ludności miasta Poznania. Ostateczny termin wydawania kart żywnościowych upływa w zarządzeniem Ministerstwa Aprowizacji i Handlu, kart żywnościowych na miesiąc październik wydawać się nie będzie. W interesie osób pobierających kartki leży zapoznanie się nie jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca, celem uniknięcia wystawiania w kolejce w ostatnich dniach rozdzielnic kart.

Komunikuje się ponadto, że zarządzenie dotyczące składania w trzech egzemplarzach „wykazów pracodawców” oraz spisu osób zatrudnionych z podziałem na pracowników umysłowych i fizycznych zostało uchylone. Obowiązują składanie „wykazów pracodawców” w formie dotychczasowej.

Życia Wielkopolski i Ziemi Odzyskanych

Pionierska praca żołnierza polskiego na froncie rolnym

(s) Szereg kapitalnych problemów z chwilą odzyskania naszej niepodległości i powrotu na staropolskie ziemie, — stanęło przed nami do rozwiązania, wymagając sprawnej i szybkiej realizacji. Łącząc z problemem osadnictwa naszych Ziemi Odzyskanych wiąże się kwestia zapewnienia zniszczonych przez działania wojenne terenów ręką polskiego rolnika, który zrzucając patriarchalny ruchem złoście ziarno w zbożne skiby, przemieniliby przesiąklą krwią bohaterów głębie w urodzajną niwę, rodząca hojnie chleb powszedni dla wszystkich. W Polsce dzisiaj nie powinno zabraknąć chleba dla nikogo. Zdobywać go zaś trzeba krwawym trudem i wysiłkiem. Żołnierz polski wyrósł z ludu docenia znaczenie wartości ziemi rodzinnej, nie dźwiąc, że w wielkim wysiłku odbudowy gmachu naszej państwowości na rozkaz naczelnego woźdza potrafi zamienić karabin na plug i bronę i w myśl staropolskiej tradycji równie dzielnie pracować na roli. Front odbudowy kraju podczas świętych dni pokoju jest frontem nie mniej trudnym i odpowiedzialnym a batalia, która na tym odcinku wspólnymi siłami rozgrywać, ma zdecydować o naszym bycie lub niebyciu. Tam, gdzie nie mogą nadążyć omdlałe z wysiłku dionie rolnika, a piętrzące się przeszkody wydają się niepokonalne, — zjawiają się z odsieczką kadry żołnierzy polskich uzbrojone w sprzęt rolniczy i traktory, dokonujące pionierskiej pracy siewnej i żniwnej.

Sucha wymowa cyfr — ukazana przedstawicielom prasy, jak i duch żołnierza, obserwowano w terenie, są najlepszym sprawdzianem ważności i owocności tej pracy. Konferencja prasowa zwołana przez kwatermistrzostwo D. O. W. III w Poznaniu pod kierown. plk. dypl. Drewniaka przedstawiła sumaryczny przegląd tej pracy Wojska Polskiego w ogólnopolskim składowaniu do roboty w akcji siewnej i żniwnej w Wielkopolsce i na Ziemiach Odzyskanych wojew. poznańskiego.

W wiosennej akcji siewnej objęło Wojsko Polskie ca. 10 tys. ha na Ziemiach Odzyskanych, częściowo i na dawnych terenach oraz majątkach państwowych w zasięgu pracy D. O. W. III z ogólnej liczby uprawiono 15.028 ha w czym zasiano 13.831 ha a na Pomorzu zarożono 1.296 ha i zasiano 1.246 ha, wykonując 135% przewidzianego planu. W akcji tej wzięło udział 29 oficerów, 47 podoficerów, 440 szeregowców, 747 koni wojskowych, 12 traktorów wojskowych, 7 lotnych warsztatów reperacyjnych. Potwierdza te wysiłki pismo pełnomocnika dla Spraw-Akcyj siewnej z Ministerstwa Rolnictwa — ob. Przygalińskiego.

Akcja żniwna D. O. W. III, na którą nadzór objął w terenie na wojew. poznańskiego i Ziemi Lubuskiej kpt. Strygor w swoim efekcie końcowym przedstawia się niżej imponująco, stanowiąc wspaniały dowód bratania się ludności osiadłej z Armią Polską, która tak w akcji siewnej jak i żniwnej niesła w dwoim i sierotom po poległych, osadnikom wojskowym oraz rodzinom żołnierzy w służbie czynnej ofiarnej pomoc w codziennej pracy na roli. Wszędzie tam, gdzie braku w żywym inwentarzu są szczególnie dotkliwie i nie ma rąk roboczych, zjawia się żołnierz polski, spotykając się z prawdziwymi wyrazami szczerzej wdzięczności i radości. Demobilizacja starszych roczników i wcielanie nowego rocznika zmniejsza nieco zakres możliwości tej pomocy, niemniej żołnierz ze własnej woli pomagał nieraz w niedziale i dni świateczne nadobowiązkowo, otrzymując specjalne podziękowania zbiorowe od gmin, jak i poszczególnych jednostek. Nadzwyczajną pomocą okazują się warsztaty reperacyjne, które naprawiają na miejscu wszelkie traktory, wymagające remontu. Kierownictwo nad akcją żniwną objął specjalny Pełnomocnik z ramienia Min. Rolnictwa, poszczególnymi oddziałami wojskowe o wydajną pomoc w ramach swych możliwości.

W tegorocznej akcji żniwnej oddziały wojskowe skosiły, zwiózły i zastertowały żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa i mieszanki w dniach od 28 lipca do 14 sierpnia br. z 25.120 ha. Ogółem zarożono 1.098 ha, wzięto obronika 500 wozów, wymłociono 41 ton różnych zbóż. Wojskowe warsztaty reperacyjne — zmotoryzowane dokonały dla okolicznej ludności: 2 główne remonty traktorów, 104 średnie i 192 bieżące remonty traktorów. W całej akcji brało udział: 42 oficerów, 65 podoficerów, 834 szeregowych i 579 koni wojskowych, 62 samochody z przyczepkami, 4 traktory i 8 lotnych warsztatów reperacyjnych.

W dniach od 10 września rozpoczął się okres jesiennej akcji siewnej, który potrwa do 15 października br. pod kierownictwem pełnomocnika Min. Ziemi Odzyskanych inż. Starzyńskiego. W tym etapie pracy wojsko otrzymało znowu około 10 tys. ha do obróbki, z czego na Pomorze przy-

pada 2.500 ha. W pracy tej zaangażowany jest mimo szeregu bieżących trudności — sztab ludzi, składający się z 17-u oficerów, 24 podoficerów, 400 szeregowych, 786 koni, 110 wozów, 3 traktorów i 3 warsztatów reperacyjnych, nie licząc organów kontrolnych, kwaterunkowych itp. Majątki państwowe dzięki wydajnej pomocy UNRRY mogą w tym etapie pracy polegać już wyłącznie na własnych siłach, tak, że tegoroczna akcja siewna obejmuje tylko Ziemię Odzyskaną.

Wyniki tej pracy w miarę napływania szczegółowych raportów będą nam wkrótce znane, które niewątpliwie dorównają, a nawet przewyższają poprzednie chlubne osiągnięcia, cementujące solidarne fundamenty demokratycznego ustroju społecznego. Oby ziemia ta uprawiana w wspólnym zwoju i trudzie wydała plon stokrotny, a praca nad nią była jasną tęczą gwarancji pokoju.

W najbliższą niedzielę odbędą się uroczystości winobrania w Zielonej Górze

Dnia 22 września odbędzie się w Zielonej Górze tradycyjne uroczystości „Winobrania” połączone z Dożynkami z następującym programem:

W przeddzień uroczystości w sobotę, dnia 21 bm, wieczorem iluminacja ratusza i koncert orkiestry kolejowej na Ryнку.

Nazajutrz w niedzielę, o godz. 8-mej rano uroczyste otwarcie stoiska na Ryнку a pół godziny później zbiórka przedstawicieli władz, partyj, stowarzyszeń i organizacyj na placu Słowińskim.

O godz. 9.30 wymarsz do kościoła Zbawiciela, gdzie o godz. 10-tej odprawiona zostanie msza św. Po nabożeństwie defilada na Ryнку.

W godzinach popołudniowych od 14-tej do 18-tej zabawa na Ryнку a od godz. 20-tej wieczorem dalszy jej ciąg w sali „Polskiej Welny”.

W ramach uroczystości przewidziana jest również wystawa ogrodnicza, mecz piłki nożnej i bieg uliczny. (pr)

Święto Kaszubów Szczecińskich

Zjemy w przeddzień wielkich uroczystości. W dniu 21 i 22 września odbędzie się w Szczecinie pierwszy Kongres Polaków-autochtonów z całego Pomorza Zachodniego. Będzie to druga, po kwietniowych uroczystościach „Trzymamy Straż nad Odrą”, doniosła manifestacja społeczeństwa Zachodnio-Pomorskiego na rzecz polskości tych ziem, manifestacja naszej niezłomnej woli trwania nad polską rzeką Odrą.

Przybędą do nas liczne delegacje autochtonicznej ludności polskiej ze wszystkich powiatów w liczbie około 3 tysiący osób, poza tym przybędzie do nas na mające się odbyć w tychże

dnia „Jesienne Igrzyska Sportowe” do 700 zawodników i ponad 6 tysięcy delegacji z terenu i gości z centrum kraju.

Na ulicach Szczecina będziemy oglądać barwne stroje ludowe polskiej ludności autochtonicznej z ziem: ziutowskiej, słupskiej, człuchowskiej, bytowskiej, grup regionalnych „żenców” oraz grup godzińskich. Liczymy, że tak samo, jak podczas uroczystości „Trzymamy straż nad Odrą” społeczeństwo szczecińskie obecnie również przyjmie naszych drogiej gości z sercem i zgotuje im serdeczne przyjęcie, służąc gościna u siebie i szerokimi informacjami.

Doniosła akcja pomocy młodzieży polskiej

(Amerykanie Rodzicom Chrzestnymi naszych dzieci)

Ministerstwo Oświaty zawiadamia, że dla działy polskiej skupionej w zakładach naukowych począwszy od przedszkoli, aż do szkół wyższych istnieje możliwość pozyskania tak zwanych „Chrzestnych Rodziców” ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Chrzestni Rodzice zaopiekują się poszczególnym dzieckiem lub jednym z zakładów naukowych na terenie Polski.

Na terenie Nowego Jorku powstał Komitet z przewodniczącą Wandą Płoską, który opracował kwestionariusz. Kwestionariusze te zostaną wypełnione w szkołach przez działy polskie. Należy pamiętać, że muszą one być przemówione do serc Amerykanów. Należy więc pisać krótko a interesująco. Do kwestionariusza należy dołączyć fotografie dziecka, na podstawie której „Chrzestni Rodzice” wybiorą sobie dziecko odpowiadające ich wymaganiom i gustom.

Zakład ubiegający się jako całość o amerykańskiego opiekuna winien nadesłać zbiorową fotografię zakładu, podać jego historię i wymienić niezbędne potrzeby. Personel wychowawczy jak i gospodarzy zakładu może również ubiegać się o „Chrzestnego Rodzica” wypełniając kwestionariusz i załączając fotografie i krótki a wymowny życiorys.

Podkomitet Koordynacyjny Pomocy dzieciom i młodzieży nawiązał już kontakt z przewodniczącą Wandą Płoską podczas jej pobytu w Polsce, która z niecierpliwością oczekuje wypełnionych kwestionariuszy z Polski. „Im prędzej i lepiej zorganizujecie nadesłanie do Ameryki ma-

teriałów, tym prędzej otrzymacie pomoc” to są słowa p. Wandy Płoskiej.

Kwestionariusze do wypełnienia będą wydrukowane w języku polskim i angielskim. Do wypełnienia w języku angielskim zostaną potwo-

rzona specjalne komisje z ludzi władających tym językiem. W interesie własnym każdy rodzic powinien natychmiast dokładnie wypełnić ankietę i zwrócić temu zakładowi, do którego uczęszcza.

ZE SPORTU

Joe Louis obronił tytuł mistrza świata

Dnia 18 bm. w obecności 40 000 widzów odbyła się w Nowym Jorku walka o mistrzostwo świata wagi ciężkiej, w boisku między dotychczasowym mistrzem Joe Louisem, a Tommy Murrillo. Broniący po raz 23 tytułu mistrza świata Louis, znokautował przeciwnika w pierwszej rundzie po 2 minutach i 9 sekundach. Murrillo próbował wygrać walkę przez k. o. postawił

wszystko na jedną kartę i pierwszy cios, jaki zadał Louisowi, zrobił na murzynie wrażenie. Louis pobudzony do szybkiej wymiany ciosów, posyła za chwilę Murrillo po silnym, prostym z lewej do 6-ciu na deski. W dalszej walce seria ciosów Louisa posyła jeszcze raz Murrillo na deski — tym razem na ostateczne wyliczenie.

Vasutasok remisuje w Bydgoszczy

W wtorek na stadionie miejskim w Bydgoszczy rozegrany został mecz bokserki pomiędzy reprezentacyjną drużyną kolejarzy węgierskich Vasutasok, a zespołem klubu sportowego „Zjednoczenie”, który zakończył się wynikiem remisowym 7:7. Mecz odbył się bez wagi ciężkiej.

Wyniki techniczne były następujące:

W wadze muszej — Węgier Bednár, przeważając w pierwszym i trzecim starciu, nie rozstrzygnął walki z Bydgoszczaninem Borowiczem.

W wadze koguciej — walka między Węgrem Oesz — a Józwiakiem zakończyła się również remisem.

W wadze piórkowej — Węgier Hontvari już w drugiej rundzie pokonał przez k. o. Ratajczaka.

W wadze lekkiej Regler Horvath po wyrównanej walce zremisował z Sowińskim.

Przekonywujące zwycięstwo w wadze półśredniej odniósł Wikliński w walce z mistrzem Węgier Szabo.

W wadze średniej Kiss (Węgry) przegrał na punkty do Rogowskiego. W ostatniej walce dnia, w wadze półciężkiej Węgier Kapocsi pokonał na punkty Bednarza.

Zapotrzebowanie na sale gimnastyczne na okres zimowy 1946/47

Miejski Komitet WF i PW uprasza wszystkie organizacje i kluby sportowe, pragnące korzystać z sal gimnastycznych, o złożenie odpowiednich wniosków na ul. Słowackiego 16 do dnia 28 bm.

Mecz reprezentacji M. O. i Kolejarzy Polskich

Rozegrany w Łodzi stał na słabym poziomie i zakończył się zwycięstwem Miłlicji w stosunku 1:0 do przerywy 0:0.

HCP — Warta 1 b

W sobotę dnia 21 bm. o godz. 16.30 odbędzie się na boisku Warty zawody bokserkie o drużynowe mistrzostwo klasy A Pozn. OZB. Drużyna Cegielniaka, która po odniesionym sukcesie nad „Bielarnią” w Kaliszu wykazuje dobrą formę, będzie miała tym razem w Warcie twardego przeciwnika. Zawody te ze względu na lokalną konkurencję budzą zrozumiałe zainteresowanie Drużyna „Zielonych” występuje z Vogtem w wadze lekkiej oraz z Adamskim, zwycięzcą nadmistrza Węgier Szabo w wadze półśredniej na czela.

2 mecze na boisku Warty

W niedzielę dnia 22 bm. o godz. 11-tej drużyna Warty rozegra mecz treningowy przed czekającymi ją spotkaniami o piłkarskie mistrzostwa Polski. Przeciwnikiem „Zielonych” będzie zespół saperów Wojska Polskiego.

Jako przedmecze o godz. 9.45 odbędzie się atrakcyjne zawody Oldboyów Warty i Klubu Sportowego „Biały Orzeł” z Koźmina. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że starsi panowie „Warty” koczujący od zwycięstwa do zwycięstwa rozstrzygną i tym razem spotkanie na swoją korzyść, potwierdzając jednocześnie powszechną opinię o swej szczytowej klasie...

Nowe władze TS „Polonia” Poznań-Główna

Na odbytym w dniu 7 bm. nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu TS „Polonia” wybrano nowy zarząd: prezes — Jankowski Marian, I wiceprezes — Waliński Stanisław, II wiceprezes — Kapitańczyk Andrzej, sekretarz — Jankowski Władysław, zastępca sekretarza — Lipkowski Tadeusz, skarbnik — Zbąszyński Teofil, gospodarz — Fitzner Teofil, kierownik i drużyny — Magdziarz Franciszek, kierownik techniczny — Juszkowski Teodor, komisja rewizyjna — Leracz Lucjan, Michałski Kazimierz, Jazkowski Marian, Lewczyński — Grzybek Walenty, Gocwalc Marian.

RAWICZ

Kazal wieszać — sam będzie wisiał

Specjalny Sad Karny na sesji wyjazdowej w Rawiczu pod przewodnictwem prezesa Zembrzuskiego skazał na karę śmierci przez powieszenie 72-letniego „reichsdeutscha” Alberta Fichtera zam. ostatnio w Jutrosinie.

Fichter w czasie okupacji w pow. rawickim, jako kierownik obozu dla Żydów, znecał się nad nimi, bił ich tak silnie, że wielu z nich, m.in. Antoni Miedzigórski i Ogrodowski zmarli. Żydów, którzy poszli Polaków prosić o chleb, kazal powiesić.

Na podstawie zeznań świadków ustalono ponadto, że oskarżony bił kijem gdzie popadło ludzi wyniszczonych ciężką pracą i głodem, niejednokrotnie chorych i składał raporty, które pociągały za sobą wieszanie Żydów. (Ik)

OSTRÓW

Z życia Stronnictwa Pracy

Ostrów żegnał dotychczasowego swego sekretarza powiatowego, J. Urbana, który przeszedł na stanowisko sekretarza Zarządu Wojewódzkiego we Wrocławiu. Z tej okazji odbył się zjazd czolowych działaczy Str. Pracy z Ostrowa, Jarocina i okolicy. Przybył również do Ostrowa prezes Zarządu Wojewódzkiego z Poznania Urbanski, który w serdecznych słowach pożegnał Urbana imieniem Zarządu Wojewódzkiego. W dalszym przemówieniu ob. Urbanski przedstawił działaczom S.P. rozwój obecnej sytuacji politycznej i naświetlił kierunek, jaki Stronnictwo Pracy obrabło sobie, aby spełnić jak najlepiej obowiązki wobec Państwa i Narodu.

Trojaczki...

(Ss) Jak się dowiadujemy, w Tyfiku kolo Skawiny w woj. krakowskim przyszły na świat trojaczki. Szczęśliwą matką dwóch dziewczynki i jednego chłopca jest 33-letnia Wiktoria Keimowa.

Trojaczki mają się dobrze i stan ich zdrowia jest zupełnie zadowalający. Na podkreślenie zasługuje fakt, że rodzice tych trojga pociech są małorolnymi gospodarzami. Sądymy, że Państwo nie omisszą przyjąć im z matczynej pomocą, tym bardziej, że uczynił to już jako pierwszy Czerwony Krzyż, składając na ręce matki dary w postaci kompletnych wyprawk i potrzebnych środków wyżywienia.

Dziwne szczęście do takich przyjemnie sensacyjnych urodzin — ma ziemia krakowska. Należałoby wnieść radosny okrzyk pod adresem następnych par małżeńskich: „Vivant sequentes!” (Niech żyją następni!) a rodzinie gospodarskiej spod Tyficy życzyć wszelkiej pomyślności.

A może następne — tym razem czworaczki — wyda na świat ziemia wielkopolska? Było by w każdym razie szlachetne i pozytywne współzawodnictwo.



Dnia 17 września 1946 roku rozstał się z tym światem po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz najtrojski ojciec, teść i dziadek, śp.

Jan Pietruszyński

sodalis marianus

przeżywszy lat 64.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21 września br., o godzinie 10.15 z kaplicy cmentarnej w Górczynie. Nabożeństwo żałobne w poniedziałek, dnia 23 bm., o godzinie 8-mej w kościele św. Michała, o czym zawiadamia krewnych i znajomych strokana żona i dzieci.

Poznań, ulica Chelmońskiego 4, m. 8. 33362



Dnia 17 września br. po krótkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., zakończył życie śp.

Michał Meyza

emerytowany maszynista kolejowy I kl.

przeżywszy lat 75.
Pogrzeb odbędzie się z kaplicy cmentarnej na Górczynie w sobotę, dnia 21 bm., o godzinie 10.30. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w poniedziałek, dnia 23 bm., o godzinie 8-mej w kościele Matki Boskiej na Łazarzu, o czym zawiadamia

żona z córką i zięciem. 33313

Poznań, ulica Winklera 17.

Składka wnioski do Państwowego Planu Inwestycyjnego

W związku z przygotowaniem do opracowania Planu Inwestycyjnego wzywa Poznańska Dyrekcja Odbudowy wszystkie zainteresowane instytucje, władze i urzędy do składania wniosków inwestycyjnych.

Formularze dla miasta Poznania wydaje Poznańska Dyrekcja Odbudowy, ulica Dąbrowskiego 12, 415/4.
Formularze dla województwa poznańskiego wydaje Wojewódzki Wydział Odbudowy, Plac Kolegiacki, pokój 304.

Wypełnione formularze należy zwrócić wyżej wymienionym władzom w terminie do dnia 22 bm.

Dyrektor (arch. J. Cieślński) 9-313

Lekarskie

Dziateria Krótkofalówka
Poznański Zakład Przyrodoleczniczy. Al. Marcinkowskiego 20, tel. 38-26. 29274

Wolne posady

Leśnik zawodowy z dużymi praktycznymi umiejętnościami na stanowisko leśniczego potrzebny do Lasów Miejskich Miasta Gorzowa. Zgłoszenia kierować z życzeniem, od piśmie świadectw i fotografii do Nadleśnictwa Glinki, poczta i stacja i eszčno, pow. Gorzów n.W. 9-324

Pomocnica domowa najchętniej ze wsi potrzebna. Zgłosz. od 8-9, ul. Skarłowa 15 m. 10. 33291

Czeladnicy na nowe i reperatury potrzebni. Pracownia obuwia, św. Trójcy 18 (Dąbiec). 33228

Formularz na metal na bardzo dobrych warunkach do prywatnej firmy potrzebny. Zgłoszenia: Poznań, ul. Czartoria 4. 33213

Przebieg cholewkarzy szwery na bardzo dobrą pracę damską i męską i na pracę szpilkową. Al. Marcinkowskiego 18. 33201

Operatora oraz laboranta (-ki), pierwszorzędnych sił poszukuje natychmiast. Foto Pro Arte, Wrocław, Świdnicka 54. 33219

Służąca potrzebna. Marsz. Śucha 86 m. 14. 33132

Pomocnik krawiecki potrzebny. Półwiejskiej 38 m. 6. 33186

Młody robotnik warsztatowy do wyrobów metalowych. „Apana”, Skarłowicza 20. 33059

Dziewczyna do prac domowych zaraz. Działowa 10 m. 3 róg pl. Sapieżyńskiego. 33077

Stębenkę akurata na bombony, bielizki przymię. Zgłoszenia: Podgórska 5 m. 1. 33087

Krawców Krawców

samiodelne przymię **Salon Mów Damskich** **St. Szymański** Wrocławska 3, I, pl. 33136

Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. Okręg Poznański

poszukuje do Szkoły Spółdzielczej z internatem w Górczynie koło Ostrowa **woźnego oraz kucharkę.**

Mieszkanie na miejscu. — Spieszne zgłoszenia: Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. 33060 Poznań, ul. Dąbrowskiego nr 5a.

Reznikarce, biegła na mebla potrzebna. Prace B. Szurka, Przemysłowa 41, skład. 33109

Śwery na damską i męską pracę potrzebni zaraz. Zgłoszenia: ul. Woźna 10 i piętro. 33121

Krawcy pierwszorzędni na mundury potrzebni

za dobrym wynagrodzeniem. **Jackowskiego 27, m. 8** 33076

Gospośka samiodelna do małego domu potrzebna. Zgłoszenia godz. 2-7, Armii Czerwonej 1 m. 8, w podwórzu, III piętro. 33089

Pomoc domowa z gotowaniem potrzebna zaraz. — Walki Miłodych 7 m. 2. 33231

Przebieg cholewkarzy szwery na bardzo dobrą pracę damską i męską i na pracę szpilkową. Al. Marcinkowskiego 18. 33201

Odeszła choć było Jeszcze za wczesnie I stonice zaszio CI Choc dzien byl Jeszcze.

Dnia 18 września 1946 roku zmarła, opatrzona Sakramentami św., w 22-gim roku życia, moja najdroższa i niezapomniana żona, córka, siostra, synowa, bratowa i szwagierka, śp.

Maria Parczyńska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21 września br., o godzinie 10.45 na cmentarzu w Górczynie, o czym zawiadamia

w nieutulonym żalu pograżony mąż z rodziną. 33350

Poznań, ulica Kópczyńskiego 28.

Dnia 18 września 1946 roku zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św. moja droga matka, teściowa i nasza kochana babcia, śp.

Wiktoria Figasowa

przeżywszy lat 80.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21 września br., o godzinie 10.45 z kaplicy cmentarnej parafii Bożego Ciała na Dębcu. W smutku pograżeni syn, synowa i wnuki 33466

Poznań, Wierzbitec 17

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO Robót Inżynierskich

„Dźwigar” w Cieplicach koło Jeleniej Góry poszukuje:

1. zastępcę dyrektora z wykształceniem handlowym,
2. 2 sły biurowe piszące na maszynie,
3. około 10 murarzy.

Posady zaraz wolne. 9-340

Na ekranie kina „MUZA” piękna miłosna komedia p. t. MANEWRY MIŁOSNE

dzisiaj i codziennie 9-374

OGŁOSZENIA DROBNE

P. K. O. V - 4499 Biuro Działu Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-mej rano do 13-tej, w soboty od 8-mej rano do 12-tej w Poznaniu przy ul. Wapińskiego 10 i piętro - Tel 64-75 - Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Murarzy, robotników przyjmie przedsiębiorstwo budowlanych, ul. Kąkła 1a (Rynek Łaskarski). 33390

Gospośka samiodelna z gotowaniem do 3 osób zaraz potrzebna. Plac Wielkopolski 5. Firma „Alwa”. 33301

Stębenka i uczennica mogą się zgłosić. St. Zawał, skład obuwia, Rynek Łaskarski. 33247

Chłopca sierotę, lat 16 oddać w naukę do warsztatu samochodowego - mechanicznego. Warunek całkowitego utrzymania. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 33243.

2 krawców na duże sztuki pierwszorzędne siły na stałe zaraz. Zakład krawiecki, Aleksander Kaczmarek, 27 Grudnia 5. 33236

Potrzebni blacharze budowlani zaraz. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 33234.

Przyjmie młodszego robotnika do rozwinięcia towaru lub styczenia. karty żywn. I kat. M. Piechocki, mistrz malarski, Poznań, Debiec, Bogumińska 7. 33252

Gospośka samiodelna szuka pracy do starszego państwa lub na majątek. — Oferty Czytelnik, Armii Czerwonej 1 nr 1213. 33584

Pomocnik i pomocnica fryzjerska potrzebna. Bukowska 15. 33368

Krawcy i krawcowe na konferencje meśka potrzebni. 27 Grudnia 16 m. 8. 33435

Miejskie Gimnazjum w Gostyniu Wilk. zaangazuje **nauczycieli** języka polskiego, biologii, matematyki. Zgłoszenia kierować do Dyrektora. — Wnarki dobre — mieszkanie zapewnione. 33148

Podróżujacemu branży spożywczej, także dla piekarzy, w miasto Poznań, dam dodatkowy artykuł. Oferty Czytelnik, Armii Czerwonej 1 nr 1202. 33373

Bluralista (tka) obeznany(a) z księgowością zaraz potrzebny(a) na wyjazd do Zielonogóry. Zgłoszenia z podaniem warunków „PARY”, Ratajczaka 7 pod nr 8294. 33120

Stelana Janickiego

technologa

ofiary terronu zabkowskiego, odprawiona zostanie msza św. w dniu 21. 9. br. o godz. 8-jej w kościele Najsw. Serca P. Jezusa na Języcach o czym zawiadamia rodzina. 33292

Włodzimierz Gruszczyński

strapieni rodzice i brat 33315

Poznań, Strzelecka 21.

Uzupełnienie

Ogłoszenie Sądu Grodzkiego w Śremie z dnia 7-go września 1946 r. 4 zg. 1946 zamieszczone w „Głosie Wielkopolskim” z dnia 12 września 1946 r. Nr 251 uzupełnia się w ten sposób, że wyzywa się wymienione w tym ogłoszeniu osoby by zgłosiły się w Sądzie Grodzkim w Śremie w przeciągu 1 miesiąca od daty tegoż ogłoszenia a nie w przeciągu 3 miesięcy jak w ogłoszeniu podano. Śrem, dnia 14 września 1946 r. 9-380 Sąd Grodzki

Przetarg nieograniczony nr 2

Zarząd Miejski w Poznaniu ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie odbudowy zniszczonego w wojnie budynkami wojennymi miejskiego magazynu nr 10 na terenie Portu Rzeczynego i Przeladownia Miejskiej przy ul. Garbary 78.

Oferty muszą wpłynąć do dnia 28. 9. 46 r. godz. 10 do Zarządu Miejskiego — Port Rzeczyn i Przeladownia ul. Garbary 78 w podwójnej zalakowanej kopercie z napisem na wykonanie roboty w określonych. Korespondencje otwarte nastąpi o godz. 11-tej.

Wadium ustala się na 1% od oferowanej sumy, które złożyc należy w gotówce lub gwarancji bankowej w Głównym Kasie Miejskiej przy ul. Matejki 48/49, dowod złożenia zaś dołączący do oferty.

Bliższych informacji oraz wzory ofert otrzymać można w biurze Portu Rzeczynego i Przeladownia Miejskiej ul. Garbary 78.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnej oceny i wybór ofert, podział roboty pomiędzy kilku podwykonawców ewtl. nieprzyjęcie oferty. 9-388 Zarząd Miejski w Poznaniu

W sobotę, 21 września, urządzi RESTAURACJA DEMOKRATYCZNA

telefon 78-06 telefon 78-06 Wyspiańskiego 10, wejście z Chelmońskiego

WIEPRZOBICIE

na które uprzejmie zaprasza stałych bywałów i sympatyków gospodarz

Specjalność: kaszanki, bulczanki, flaki, nogi wieprzowe oraz dobrze pielęgnow. napoje. 33143

Kupiec — zboźowiec — nasłennik z długoletnią praktyką, dobry ogrodnik, autor poszukuje posady. Of. Głos Wilk. nr 33097.

Pańienka samiodelna szuka zajęcia najchętniej w samotnej osobie. Oferty Czytelnik, Armii Czerwonej 1 nr 1207. 33378

Ekspedientka kilkoletniej praktyki znająca kasowosc, cośkolwiek prac biurowa poszukuje posady. Oferty Czytelnik, Armii Czerwonej 1 nr 1211. 33582

Dwie Studentki Akademii Handlowej przyjmia pracę w księgowości — Oferty „Głos Wielkopolski” nr 33264.

Studentka szuka posady; może być księgowosc sklepowa, względnie lekcje prywatne, czy na kursach księgowosci, arytmetyki, korespondencji, stenografii. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 33267.

Osoba poważna przymię posadę do zarządu domem i samotnego pana. Znajomość obcych języków. — Oferty „Głos Wielkopolski” nr 9-376.

Bufetowa szuka pracy przy bufecie. Of. Głos Wielkop. nr 33111.

Korespondencje w zakresie szkoły powszechnej i gimnazjum. Łąkowa 12 m. 1. 33581

Demontuje wszelkie potłoki, jakobym miała podziwiać. Ze Dyrektora Gimn. w Drezdenku P. Mgr Cyril Priebie miar być, wzdanie się starał o V. D. Za wszelkie przykrości donoszę z tego tytułu jak najmocniej przepaszam. J. Czyżewszka.

Za wszelkie długie mej zony Jadwigi z domu Adamczyka nie odpowiadam. Bronisław Kitkowski, ul. Partyzancka 8 m. 2. 33283

Taczki żelazne nowe do żwiru, węgla sprzedamy **Zielona Góra** Dolina Zielona 8 Warsztaty Remontowe 33364

Stenografka i pisanka na maszynie. Wpisy: Kursy Handlowe M. Skrzypczaka - Jaroszewicza, Poznań, pl. Wolności 2. 33255

